

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 —  
z dostawą 5.30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką  
pocztową 5.30 — Zagranicą 7.00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

## Powszechna Wystawa Krajowa a Targi Wschodnie.

Sprzęgły się od lat dziewięciu z myślą i duszą Lwowa. Były wskrzeszeniem wiekowych tradycji, były restauracją owych czasów świetnych, kiedy wschodni kresowy gród był zarazem wielkim handlowym emporjum, był miejscem, dokąd przybywały ze Wschodu i skąd zdążały na Wschód daleki, aż po brzegi Morza Czarnego kupieckie karawany; miejscem, gdzie krzyżowały się wielkie handlowe szlaki europejskiego wschodu.

Pokochał je przeto Lwów; może przez to, że mu przywodziły na pamięć bogatą jego rolę historyczną, może przez to, że dumnym był, iż się ku niemu kierują kroki i wysiłki kraju i zagranicy a może w końcu i przez to, że mu dobrze było z Targami, bo się przez nie bogacił, budził i ożywił. Stało się owych 10 dni wrześniowych niejako świętem gospodarczym Lwowa, na które przystrajali się ludzie, przystrajają się domy i ulice miasta.

Zatroskał się niejeden na myśl, co to będzie z Targami tego roku. Wszak w Poznaniu wielka gotuje się rewja polskiej pracy, polskiego postępu i polskiej kultury; wszak siłą rzeczy tam pójdzie wszystka myśl i wysiłek Polski całej; tam skierować będzie trzeba, co Polska ma najlepszego, tam trzeba będzie pomnik mocny i niezłomny wystawić naszej niezmożonej twórczości, by zadziwili się swoi, uznali obcy. I owe lwowskie targi takie bogate i doniosłe zmalały w oczach niejednego; cóż z niemi tu na uboczu będącemi, skromnemi począć? kto na nie przybędzie? pogo je urządzać? kiedy i tak przygasnąć mają w blasku, jaki rzuci na Polskę i świat cały pierwsza Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Nie zasępił się jedynie organizatorowie corocznych Targów Wschodnich. Rozumieli ich założenie, ich gospodarcze podstawy i ich rolę i zrozumieli, że inną jest ona od tej, którą ma spełnić krajowa wystawa. Nie zwątpili ani przez chwilę, że targi odbyć się muszą tak, jak odbywały się co roku, że jednorazowy wyjątek zrobiłby poważną, niezastąpioną lukę w życiu miasta a może i w życiu Państwa. Zrozumieli, że poznańska wystawa i Targi Wschodnie, to są dwie instytucje, które nie tylko nie mogą sobie nawzajem stać na przeszkodzie a owszem są zdolne ze sobą współpracować i siebie wspierać.

Mieliśmy sposobność przed czasem niedawnym w naczelnym artykule naszego pisma scharakteryzować znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej. Ma się ona stać wielkim moralnym wysiłkiem całego Narodu i Państwa, ma być dowodem niewyczerpanych naszych źródeł twórczych, ma być dumą całej Polski, ma być jej pokazem wobec świata całego. Ma stać się w pierwszym rzędzie ową moralną siłą, z której zrodzić się mają drogi naszego rozwoju i postępu.

Bardziej może codzienne, choć równie doniosłe, konkretne i praktyczne miały i mają znaczenie lwowskie Targi. A zresztą pogo sięgać daleko. W Poznaniu będzie „wystawa”; we Lwowie będą „targi”. Tam będzie się oglą-

## Położenie gospodarcze w Rumunii jest bardzo trudne.

### Oświadczenie rumuńskiego ministra przemysłu i handlu.

Bukareszt, 10 maja. (AW). Minister handlu i przemysłu Magearu złożył oświadczenie w parlamencie, że obecne położenie gospodarcze w Rumunii jest bardzo trudne. Zdaniem ministra jest to wynikiem długotrwałych rządów stronnictwa liberalnego. Rząd przed-

sięwziął już cały szereg środków zaradczych, m. in. wydał już 3 miljn. lei w celu subsydjowania przemysłu rumuńskiego oraz uchwalili skutecznie wszystkie zamówienia tylko w przedsiębiorstwach krajowych.

## Uchwały Rady Ministrów.

### Wycofanie projektów ustaw niezalatwionych dotychczas przez Sejm.

Warszawa, 10 maja. (PAT.). Dnia 8 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów dra Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu wziął udział Marszałek Piłsudski. Rada Ministrów wysłuchała referatu ustnego kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego, który przedstawił położenie finansowe Państwa. Następnie Rada Ministrów uchwaliła upoważnić Ministrów do wycofania z Sejmu projektów przez Sejm niezalatwionych, z wyjątkiem wnio-

sków ratyfikacyjnych. Rada Ministrów powzięła na podstawie art. 6 ustawy skarbowej uchwałę podwyższającą kredyty w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o 1 milion złotych na akcję dożywiania ludności niektórych powiatów Woj. wileńskiego, ze względu na katastrofalne położenie tych powiatów, spowodowane klęską nieurodzaju. Poza tem Rada Ministrów zalałtawiła szereg spraw bieżących.

## Oficjalny protest Rządu polskiego przeciwko zajściom w Opolu.

### Odpowiedź urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Warszawa, 9 maja. (PAT.). We wtorek, 7 b. m. poseł polski w Berlinie Knoll złożył w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy protest przeciwko dopuszczeniu do zajść w Opolu, podczas których zostali pobici, poranieni i zelżeni polscy obywatele. Równocześnie poseł polski zwrócił się o ukaranie winnych, o zadośćuczynienie i o szkodowanie ofiar.

W odpowiedzi na powyższą interwencję zakomunikowano ze strony urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, że nadprezydent prowincji górnośląskiej

Lukaschek złożył na ręce polskiego konsula generalnego w Bytomiu Malhomme wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu, że podejrzany o niedostateczną czujność w tym wypadku prezydent policji w Opolu został zwolniony ze służby, a dwaj odpowiedzialni oficerowie policji zostali przeniesieni na inne stanowisko oraz, że winni zostali ustaleni, pojmieni i oddani pod sąd, celem należytego ich ukarania. Sprawa wynagrodzenia poszkodowanym pozostała jeszcze otwarta.

## Konferencja Małej Ententy.

Białogród, 10 maja. (PAT.). Prasa donosi, iż ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy zbiorą się w Bia-

łogrodzie 20 maja. Program pobytu delegacji rumuńskiej i czeskosłowackiej będzie niebawem ustalony.

dać i podziwiać, tu będzie się kupować i sprzedawać. Tam będzie wystawa polskiego dorobku, tu handel tem, co wytwarza się w kraju i co do kraju sprowadza się z zagranicy. Do Poznania pojedzie ciężki przemysł, wielkie, monumentalne okazy, tu u nas pomieszczenie znajdzie także drobniejszy wytwórca, kupiec, rękodzielnik.

Nie było żadnej racji zaniechać targów w tym roku. Nie przeszkodzi im wystawa i nie przeszkodzi one wystawie. Raczej ją poprą: kto z zagranicy przyjedzie na Targi, nie omieszka na pewne i Wystawy zwiedzić. Komu zaś będzie za drogo eksponować przez kilkumiesięczny okres trwania poznańskiej wystawy, zadowoli się 10 dniami we Lwowie. Że tak jest, świadczy o tem najlepiej to, że obecnie bynajmniej nie zmniejszyło się zainteresowanie wystawców lwowskimi targami, że dotychczasowy stan zgłoszeń nie ustępuje zgłoszeniom z lat poprzednich, że ten, kto się niemi interesował dawniej, taksamo interesuje się niemi i obecnie.

Nie wolno było na rok cały zam-

## Eksport żyta polskiego.

Warszawa, 10 maja. (AW). Odbyło się tu posiedzenie Kom. Międzyministerjalnej do spraw państwowej rezerwy zbożowej, na którym m. in. w wykonaniu uchwał Rady Ministrów zdecydowano, że pozwolenia na bezcłowy wywóz żyta będą wydawane z terminem ważności do 1 sierpnia r. b. bez specjalnych ograniczeń co do kontroli zakupów i t. p. Decyzja ta zbiegła się z rozporządzeniem o zwolnieniu zbożowych transakcyj esportowych od podatku obrotowego, co zdaniem sfer decydujących przyczyni się do wzmożenia eksportu żyta.

W fachowych kołach rolniczych podkreślają natomiast, że wobec groźnej sytuacji zbożowej, ostatnie zarządzenia czynników kierujących polityką zbożową, są pewnym przejawem zrozumienia dotychczasowych błędów tej polityki, nie stanowią jednak środka, mogącego spowodować zasadniczą zmianę. Środkiem tym byłoby całkowite zniesienie zakazu wywozu żyta. Nadmiar żyta po zaspokojeniu konsumpcji wewnętrznej do czasu realizacji nowych zbiorów oblicza się wśród kupiectwa zbożowego na kilkaset tysięcy tonn.

## ODZNACZENIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Paryż, 9 maja. (PAT.). Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa Prezydentowi Rzplitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu, Edwardowi Jentkowi, dziekanowi wydziału prawa uniwersytetu londyńskiego oraz profesorowi uniwersytetu berlińskiego Einsteinowi.

## HARRIMAN NABYWA DALSZE PRZEDSIĘBIORSTWA NA GÓR- NYM ŚLĄSKU.

Katowice, 9 maja. (PAT.). Z Berlina nadeszła dzisiaj prywatna wiadomość, że w środę 8 b. m. sfinalizowano tam układy o kupno większości akcji Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, pomiędzy właścicielem tych akcji, przemysłowcem Weinmannem a grupą amerykańską Harrimana. Rokowania o kupno większości akcji Huty Bismarcka i Katowickiej Spółki Akcyjnej zostały już poprzednio ukończone. W ten sposób kapitał amerykański posiadać będzie większość akcji w trzech wielkich przedsiębiorstwach żelaznych na Górnym Śląsku polskim. Bliższe szczegóły tych transakcji nie są znane. W piątek wyjeżdża z Berlina do Warszawy przedstawiciel grupy Harrimana na Europę.

## AMNESTJA W RUMUNJI.

Bukareszt, 10 maja. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłosił dekret o amnestji z powodu 10-tej rocznicy zjednoczenia Rumunii. Amnestją objęte zostały wszystkie przestępstwa polityczne, przewidziane w kodeksie karnym lub w ustawach specjalnych, popełnione przez obywateli rumuńskich przed dniem 1 grudnia 1920, o ile nie zapadły wyroki ostateczne.

## BATALJONY KOBIEŃ KOMUNIS- TEK.

Moskwa, 10 maja. (AW). Komisarjat wojny przystąpił do organizowania 2 bataljonów kobiet komunistek. Jeden włączony będzie do moskiewskiego, drugi do leningradzkiego okręgu wojskowego.

## Wizyta włoska w Budapeszcie.

Premier włoski, p. Mussolini, nie zwykł opuszczać granic rządzonego przez siebie po dyktatorsku państwa. Obawa przed zamachami nie jest tu motywem jedynym. Mussolini koncentruje realnie i symbolicznie w swojej osobie całość prac państwowych włoskich. O ile się nie mylimy, to piastuje w obecnej chwili coś osiem tek równocześnie; w ostatnich dniach przybyła jeszcze jedna, którą zawiaduje prowizorycznie. Naród włoski ma czuć, że władca jego faktyczny jest obecny i że nieustannie czuwa nad jego losami, nie oddalając się ani na chwilę.

Polityka włoska w dziedzinie polityki zagranicznej zyskała pod rządami faszystowskimi na aktywności. Aktywność ta w czasach obecnych, bardziej niż kiedykolwiek, wymaga podróży i zjazdów dyplomatycznych. Wobec tego, że Mussolini nie chce opuszczać granic swego państwa, to podróże i misje dyplomatyczne, w imieniu rządu włoskiego, zwykł wypełniać p. Grandi, podsekretarz stanu spraw zagranicznych. Odbył on kolejno szereg podróży.

Był w Angorze, potem w Atenach, zjawiał się w Tiranie, obecnie zaś złożył wizytę w Budapeszcie. Rezultatem tych podróży były układy przyjaźni zawarte z Grecją i Turcją i układ podpisany w Tiranie, który faktycznie Albanję oddaje pod protektorat włoski. Celem tych podróży pozytywnym było rozszerzenie sieci wpływów włoskich, negatywnym zaś dążność do zastąpienia wpływów francuskich włoskimi i okrążanie dyplomatyczne Jugosławiji.

Na tem tle podróż p. Grandiego wywołała zainteresowanie w świecie politycznym, wiadomo bowiem, jak namiętnie Węgry pożądamy zmiany traktatów pokojowych dotyczących ich granic, mimo, że nie prowadzą jeszcze oficjalnej ofensywy w tym kierunku i ograniczają się do akcji przygotowawczej. Znanym jest również poparcie, którego dyplomacja włoska udziela Węgom jak i Bułgarom. Stąd wizyta włoska w Budapeszcie wywołała pewne zaniepokojenie w stolicach państw Małej Ententy, a przede wszystkim w Belgradzie. Chodzi o to, czy obawy te są uzasadnione, i w jakim stopniu.

Na bankiecie, wydanym na cześć dyplomatycznego gościa, premier węgierski hr. Bethlen wygłosił entuzjastyczny panegiryk na cześć Włoch faszystowskich. »Włochy — powiedział — umiały znaleźć po wojnie nową ideę i nowy system i wybudowały na starych fundamentach gmach godny wielkiego narodu«. A p. Grandi z kolei oddał hołd przywiązaniu narodu węgierskiego do swoich tradycji i jego starej kulturze, która czyni z niego bastion naturalny cywilizacji zachodniej. W oświadczeniach, złożo-

### WYJAZD DR. GÓRECKIEGO ZAGRANICĘ.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Roman Górecki, udaje się na odpoczynek dwutygodniowy zagranicę, aby tam spędzić okres rekonwalescencji. Przy tej okazji gen. Górecki złoży rewizyty poważniejszym instytucjom finansowym we Francji i Anglii. Gen. Górecki zabawi również pewien czas w Szwajcarii. W Paryżu Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego spotka się z bawiącym tam dyrektorem Państwowego Banku Rolnego, p. Stanisławskim.

### NOMINACJA DR. MACISZEWSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Maciszewski został z dniem 1 maja br. mianowany stałym zastępcą Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

nych prasie, pokreślił swoją pewność, że przedstawiciele obu rządów w rozmowach swoich stwierdzą pełną zgodność poglądów w sprawach obchodzących oba państwa.

Aby ocenić znaczenie tych słów, trzeba sobie zdać sprawę z charakteru polityki włoskiej w obecnej chwili. Nie przestała być ona ekspansywną i energiczną, unika jednakowoż mocnych gestów i słów, które mogą zaniepokoić opinię. Stosunki z Francją, przez pewien czas naprężone, stały się poprawne, choć pierwiastek nieufności pozostał po obu stronach. Przeminał również okres zatargów gwałtownych z Jugosławiją i po przedłużeniu traktatu przyjaźni, można mówić o zawieszeniu broni dyplomatycznym.

Dlatego wizycie włoskiej w Budapeszcie nie należy przypisywać znaczenia akcji radykalnej, której rezultaty mogłyby się natychmiast ukazać. Jest to raczej moment i etap w rozwoju akcji przygotowawczej, którą Włochy przeprowadzają za kulisami dyplomatycznymi. P. Grandi bada grunt, zacieśnia węzły włosko-węgierskie, wzmacniając w ten sposób atuty dyplomatyczne reprezentowanego przez siebie państwa. (j.).

## Obrady doradczego komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

### Przemówienie delegata Polski sen. Gliwica.

Genewa, 9 maja. (PAT.). Na dziesiątym posiedzeniu doradczego komitetu ekonomicznego wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski, wicemarszałek Senatu Gliwica. W przemówieniu swym sen. Gliwica poddał krytyce dotychczasową działalność organizacji gospodarczej Ligi Narodów w zakresie wykonywania przez nią zaleceń międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Sen. Gliwica zaznaczył, że działalność ta dotyczyła głównie strony handlowej sytuacji gospodarczej świata, natomiast pozostawiła na uboczu cały szereg wskazań konferencji z roku 1927, dotyczących całokształtu położenia gospodarczego. Jako widomy wynik prac gospodarczych Ligi Narodów wymienił sen. Gliwica konwencję o zniesieniu zakazów i przeszkód w eksporcie i imporcie i t. d. Senator Gliwica podkreślił, że w sprawie konwencji Polska złożyła już w swoim czasie zastrzeżenie, że nie będzie mogła przedłożyć konwencji parlamentowi do ratyfikacji, o ile nie nastąpi bezpośrednie

porozumienie między Polską a Niemcami co do handlu między temi krajami. Sen. Gliwica wyraził żal, że przewlekające się układy handlowe polsko-niemieckie nie dały dotychczas żadnego rezultatu i że propozycja polska z września 1928 co do przyjęcia zasad zawartych w konwencji za podstawę do rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki została przez Niemcy odrzucona. O ile warunki, o których była mowa, zmieniłyby się w tym sensie, że dojdzie do układu handlowego z Niemcami, wówczas, oświadczył sen. Gliwica — Polska z pewnością ratyfikuje konwencję.

Po przemówieniu sen. Gliwica zabrał głos delegat niemiecki, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handl. z Polską dr. Hermes, który wyraził przekonanie, że praca komitetu doradczego w dziedzinie układów zbiorowych może ułatwić układy bezpośrednie pomiędzy narodami, że jednakże nie może ona wpływać bezpośrednio na bieg tego rodzaju układów.

### Dokoła konferencji rzeczoznawców.

Warszawa, 10 maja. Z Paryża donoszą: Zastrzeżenia niemieckie co do projektu Ovena Younga wywołują oburzenie zarówno w kołach angielskich, jak i francuskich. Poza tem podział sum, które mają płacić Niemcy, pomiędzy sprzymierzonych, według projektu Ovena Younga, wywołuje ze strony angielskiej żywe niezadowolenie.

Berlin, 9 maja. (PAT.). Korespondent »Berl. Tgbl.« donosi za »Excelsiorem«, że warunki niemieckie obejmują 8 punktów. Pierwszy punkt mówi o gwarancji co do przeprowadzenia rewizji całej umowy w razie gdyby plan Younga przecenił zdolność płatniczą Niemiec. Drugi punkt mówi o przyznaniu Niemcom klauzuli komercyjnej dla tej części spłat rocznych, która pozostaje nadal pod ochroną transferową. Punkt trzeci domaga się obniżenia tariff celnych, szkodliwych dla Niemiec. Punkt czwarty domaga się zwolnienia z pod zastawu niemieckich dochodów państwowych oraz zniesienia hipotek przemysłowych i kolejowych. Punkt piąty domaga się zniesienia wszelkiej kontroli zagranicznej nad finansami niemieckimi. Punkt szósty przyznania Niemcom jak największego udziału w zyskach Banku reparacyjnego. Punkt siódmy utrzyma-

## Stresemann o rozbrojeniu i reparacjach.

### Przemówienie wygłoszone na bankiecie Związku korespondentów zagranicznych w Berlinie.

Berlin, 9 maja. (PAT.). W środę wieczorem w salonach reprezentacyjnych hotelu Adlon odbył się doroczny bankiet. Związku korespondentów zagranicznych w Berlinie. Przewodniczącą Związku Löhner podniósł cały szereg doniosłych objawów życia gospodarczego, kulturalnego i naukowego Niemiec, o których korespondenci zagraniczni z Berlina w ciągu ub. roku zdawali sprawozdania na łamach prasy swych krajów.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Stresemann, wygłaszając obszernie i doniosłe przemówienie polityczne. Minister Stresemann poruszył w swoim przemówieniu dwie kwestje: reparacji i rozbrojenia.

We wstępie swego przemówienia powołał się minister na przytoczony już przez przewodniczącą Związku przykład budowy olbrzymich okrętów transoceanicznych, uważając je za symbol wysiłków Niemiec zmierzających do przeprowadzenia wielkiej odbudowy przy pomocy sił własnych. Minister przytoczył, że jedną z metod stosowanych przeciwko Niemcom, była próba zniszczenia floty niemieckiej,

że jednak flota ta osiągnęła dzisiaj znowu, nakazując szacunek rozmiarów.

Przechodząc do zagadnienia reparacji, minister zastrzegł się, że nie będzie się wypowiadał co do jakości poszczególnego planu cyfrowego, ani też co do szczegółów tego planu. Stan rzeczy jest i tak znany powszechnie. — Sprawę reparacyjną określił minister jako gospodarcze i finansowe zlikwidowanie wojny światowej, jako problem, który w swojej doniosłości nieskończenie wykracza poza granice czysto finansowe i cyfrowe, dotyczące spłat długów. Musi się teraz okazać, czy zasadnicze ustosunkowanie się tych kół, które są miarodajne, osiągnęło wszędzie taki stopień rozwoju i czy koła te przy decyzjach zdobyły się na skierowanie swego wzroku na punkt widzenia ogólny, posiadający równe znaczenie dla wszystkich. Dalej oświadczył minister, że jeżeli rokowania paryskie przyniosą wyniki pomyslnie, to wówczas poczyniony będzie olbrzymi krok naprzód. Otwarta zostanie droga do wspólnego podjęcia wszystkich wielkich zadań gospodarczych.

W dalszym ciągu przeszedł minister do sprawy rozbrojenia, charakteryzując ją jako kwestję, która również stanowi składową część ogólnej likwidacji wojny światowej. Na podstawie przebiegu ostatnich narad genewskich, stan rzeczy przedstawia się tak, że na zewnątrz można wprawdzie mówić o przyspieszeniu tempa w rzeczowym traktowaniu sprawy, otwierają się jednak perspektywy, które każą się obawiać w daleko idących rozmiarach, że podstawowa idea rozbrojenia powszechnego zawiedzie. Minister oświadczył z naciskiem, że zgadza się ze stanowiskiem delegata niemieckiego na konferencję rozbrojeniową Bernsdorfa, który przeciwstawił się uchwałom genewskim i zrzucił odpowiedzialność za ich skutki na przedstawicieli tych rządów, którzy za temi uchwałami głosowali. Minister oświadczył, że w sytuacji wytworzonej przez uchwały genewskie, widzi jedną tylko nadzieję, polegającą na tem, że konferencja rozbrojeniowa ma tylko znaczenie przygotowawcze i że nie jest instancją miarodajną dla ostatecznej decyzji. Istnieje zatem jeszcze możliwość zmiany stanowiska zajmowanego dotąd przez większość reprezentowanych stron.

### OBJAZD PLACÓWEK PRZEZ NACZELNIKA HOŁÓWKĘ.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z., p. Tadeusz Hołówka, udał się na dwutygodniowy objazd placówek dyplomatycznych, które podlegają jego wydziałowi. Naczelnik Hołówka zwiedzi placówkę w Budapeszcie, w Belgradzie, w Scfji, poczem uda się do Konstantynopola, gdzie zabawi przez kilka dni.

### PROWOKACYJNA MAPA.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. W Berlinie ukazała się mapa Rzeszy Niemieckiej, na której część terytorjum polskiego, a mianowicie ziemie, wchodzące w skład powiatu grudziądzkiego, zostały włączone do terytorjum państwa niemieckiego. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. zabronione zostało rozpowszechnianie i sprzedawanie tej mapy w Polsce.

### Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 maja. Na Giełdzie zbożowej większe obroty owsem i żytem. Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione. Na Giełdzie pieniężnej ruch żywy, tendencja silna, usposobienie wyższe.

## Dwa wieczory u wnuka Mickiewicza.

Z dr. Ludwikiem Goreckim kolegowalem na Uniwersytecie Jagiellońskim, z matką jego spotykałem się w domu Wańkowiczów. Choć od owych czasów minęło lat sporo, jak żywi tkwią mi w pamięci oboje. Ona, oddana całym sercem synowi, typ już podówczas częściej spotykany w literaturze niż w życiu, wylana i serdeczna dla wszystkich, skromna i uprzedzająca grzeczna dla każdego, choćby znacznie młodszego od niej; on — chłopak przystojny, pełen temperamentu i fantazji, bez pozy na wnuka Mickiewicza.

Studjował medycynę. Po jej ukończeniu wyjechał do Paryża, gdzie zajął stanowisko wybitne i zaszczytne. Od czasu jeno do czasu dolatywały uszu moich wieści o pięknym i serdecznym Lulu, z przyjemnością więc i z zainteresowaniem odczytałem w wileńskim „Słowie“ wrażenia p. Janiny Falewicz, odniesione przez nią w domu wnuka Adama. Powtarzam z nich ustęp dla szerszych kół czytelników najciekawszy:

„Dobroc, czynność dr. Ludwika Goreckiego dla swoich, dla Polaków nadzwyczajne. Mówiono mi, że nigdy od żadnego Polaka nie bierze honorarium.

Miałam zaszczyt spędzić dwa niezapomniane wieczory, w prywatnym muzeum dra Ludwika Goreckiego, patrzeć na te bezcenne zbiory pamiątek po Adamie Mickiewiczu. W salonie stoją piękne meble mahoniowe Adama Mickiewicza, historyczny stolik okrągły, przy którym Mickiewicz z Szopenem grywali w szachy. Na ścianach piękne obrazy: bardzo ładny portret śp. Marji Goreckiej, najstarszej córki Adama Mickiewicza, roboty Tadeusza Goreckiego (jej męża), wspaniały, bardzo cenny, naturalnej wielkości, cała postać pułkownika Antoniego Goreckiego, roboty Walentego Wańkowicza, portret śliczny prababki Szymonowskiej, pendzla Bacciarelliego i wiele innych, ładnych i ciekawych. Oto-

### UROCZYSTOŚCI KU CZCI JOANNY D'ARC.

Orlean, 10 maja. (PAT.). W sobotę odbyły się tu w atmosferze ogólnego entuzjazmu uroczystości na cześć Joanny d'Arc, w obecności prezydenta republiki, prezesa rady ministrów, szeregu ministrów, liczego grona parlamentarzystów, specjalnego legata papieskiego oraz wielu kardynałów i biskupów z Francji i zagranicy, a wreszcie wielkich tłumów publiczności. Całe miasto było wspaniale udekorowane.

mana turecka, na której Mickiewicz zwykł był odpoczywać, obrazy pamiątkowe z sypialnego pokoju Mickiewicza, srebra stołowe i różne przedmioty drobniejsze, dr. Ludwik Gorecki przechowuje w swem prywatnym mieszkaniu. Autografy zaś, dokumenty historycznej doniosłości oraz kalamarz z brązu Adama Mickiewicza, z którego pisany „Pan Tadeusz“ i inne arcydzieła, nóż połowy Kościuszki, staroświecki dziadek drewniany, do łamania orzechów (Mickiewicza), to wszystko dr. Gorecki przechowuje w banku w safe'ie. Dr. Gorecki uprzejmość swą posunął tak daleko, że te skarby wyjął z banku, żeby mi je pokazać i tak cały jeden wieczór oglądaliśmy relikwie i przeglądaliśmy bezcenne papiery, wśród nich autografy Adama Mickiewicza, ostatnie listy do najstarszej córki Marji (Goreckiej)».

Zapewnienie, że dr. Gorecki, mimo tyłu lat pobytu w Paryżu, pozostał gorąco czującym Polakiem, pisze i mówi nieskazitelną polszczyzną, napawa nas szczerą radością. —mre.—

## Zamordowany jest winien.

Japonja, wbrew temu, co możnaby przypuszczać o cudownym kraju kwitnącej wiśni, oglądanym z daleka, jest terenem częstych mordów politycznych, które władze i opinia przyjmują bez specjalnego wzruszenia, jako rzecz dosyć zwykłą.

Radykalny poseł do parlamentu Sendzi Jamamoto niedawno został zamordowany w swoim pokoju hotelowym w Tokio przez członka reakcyjnej organizacji. Powodem zbrodni był jego radykałizm polityczny, a przede wszystkim zarzut postawiony mu o brazy majestatu, która miała polegać na tem, że na posiedzeniu inauguracyjnym, na którym cesarz odczytał mowę tronową, zjawił się w codziennym stroju. Morderca uważał, że człowiek nie stojący na gruncie porządku, stworzonego przez bogów, nie powinien zasiadać w parlamencie. Udał się więc do niego i zażądał, aby natychmiast złożył mandat poselski i przyrzekł, że wstrzyma się zupełnie od wszelkiej akcji politycznej. P. Jamamoto odpowiedział odmownie i kazał się gościowi wynieść za drzwi. Wobec tego ten »w obronie własnej«, jak zeznał, wy dobył sztylet. Rozmowa zakończyła się nieszczęśliwie dla posła. Dlatego że oparł się groźbie. Taką jest opinia mordercy, podzielana przez wielu Japończyków.

powiedzieć, aktorzy chińscy biją europejskich. Mam na myśli nie tylko May Wong, ale i jej świetnego chińskiego partnera, który gra nieszczęśliwego jej filmowego amanta. Europejczycy, grający tu wspólnie z Chińczykami, wydają się być niepewni chwiejni i rozrzutni w szafowaniu mimiką, gestami i uczuciami.

Nie trzymają się na wodzy, popadają z ostateczności w ostateczność, a efekty jaskrawe nadużywane nie czynią wrażenia, nie otwierają głębiej duszy. U Chińczyków ma się rzecz przeciwnie. Gra fizjonomii u nich, tak w życiu, jak i w sztuce, jest opanowana do najwyższego stopnia. Precyzja mimiki i gestu jest niesłychanie oszczędna, trafna, a przez to celowa i niezawodna. Odpowiada ona w wysokim stopniu wymaganiom filmu, który z ekstenywnego na punkcie gry aktorskiej stał się obecnie intensywnym. Jedno podniesienie rzes, jeden promyk spojrzania chińskiej aktorki waży więcej niż konewka łez wylana przez niejedną niezdarną Europejkę.

Z zaciekawieniem idzie się na sfilmowany dramat, raczej tragedję Zermoskiego „Po nad śnieg“. Co film polski uczyni z utworem wielkiego polskiego pisarza i co uczyni ze sobą na terenie tej niebezpiecznej dla siebie konfrontacji?

## Czyżby wymieranie Europy?

W kołach ekonomistów, polityków i lekarzy poruszana bywa w ostatnich czasach coraz częściej kwestja depopulacji Europy. Zjawisko zmniejszenia się ludności, ujawniające się przed wojną w sposób dobitniejszy i powszechnie znany zwłaszcza we Francji, przeniosło się w poważnej mierze przedewszystkiem na Niemcy i Anglję, jakkolwiek po części dotknęło całą prawie Europę.

I tak co do Niemiec stwierdzono, że o ileby ludność Niemiec była wzrastała w ostatnich czasach w temsamem tempie, co w pierwszych latach bieżącego stulecia, liczba jej wyniosłaby dzisiaj 75 milion., podczas, gdy w rzeczywistości wynosi ona obecnie tylko 63 milion.. Pominąwszy straty spowodowane zgonami na polu walk względnie zgonami spowodowanymi wojną a dalej przejściem na mocy traktatu wersalskiego 6 i pół milion. ludności do państw sąsiednich, jednak brak 3 milion. spowodowany został spadkiem urodzeń.

W szczególności, o ile w r. 1880 na

tysiąc kobiet zamężnych przypadają w Niemczech 307 urodzin, to w r. 1900 cyfra ta spada do 286, w r. 1910 do 237, w r. 1920 do 198 a w r. 1926 do 138, czyli, że liczba urodzin w bieżącym stuleciu zmniejszyła się przeszło o połowę. Tu zauważyć też należy, że demografowie twierdzą, iż chcąc zachować pewną stałą cyfrę ludności, musi się uzyskać na tysiąc mieszkańców 17 żywych dzieci rocznie. W Niemczech cyfra ta w r. 1927 wynosiła jeszcze 18, zbliżyła się jednak szybko do 17.

Co do Anglii wystarczy powiedzieć, że tam cyfra urodzeń w r. 1927 była mniejsza, aniżeli w r. 1855 tzn. w czasie, kiedy ludność Anglii nie wynosiła nawet połowy obecnej.

W krajach słowiańskich sytuacja nie przedstawia się tak groźnie ale w każdym razie widać i tu jej objawy szczególnie w miastach. W Warszawie np. liczono na tysiąc mieszkańców rocznie w latach 1890—1900 43 urodzeń, w latach 1900—1910 35, w latach 1910—1920 26, w r. 1925 22, w r. 1926 21, w r. 1927 19.

Przyczyny tego zjawiska dopatruje się np. prof. Sombart w niepowiększaniu się kapitałów, twierdząc, że ponieważ kapitały w Europie nie powiększają się, przyrost ludności w skali dotychczasowej doprowadziłby do znacznego obniżenia stopy życiowej, czego ludność instynktownie unika.

Oczywiście niewątpliwymi przyczynami tych objawów jest ciężka walka o byt, wielkie bezrobocie w Anglii i Niemczech, trudności odpowiedniego żywienia i pielęgnowania niemowląt i inne znane zresztą momenty natury gospodarczo-społecznej.

Łącznie z tą kwestją podnieść natomiast należy, że na ogół żyją ludzie obecnie bezwarunkowo dłużej. Gdy w latach 1870—1880 przeciętny wiek wężczyzny wynosił 35 a kobiety 38 lat, w latach 1910—1920 wynosi on już dla mężczyzny 47 a dla kobiety 50 lat, zaś w r. 1928 56 i 58 czyli, że dzięki rozwojowi medycyny i higieny, lepszych urządzeń socjalnych żyją ludzie przeciętnie o 20 lat dłużej.

Bnl.

### NAFTA SOWIECKA DLA POLSKI.

Warszawa, 10 maja. (AW). W bieżącym tygodniu przybywa z Rosji sowieckiej do Polski pierwszy transport nafty, benzyny i smarów, sprowadzony przez towarzystwo dla importu nafty z Baku.

W. J.

### Nowe filmy.

»Piccadilly«. — »Ponad śnieg«.

Z filmów, wyświetlanych u nas w ostatnich czasach, musi się zwrócić uwagę na film »Piccadilly«, wyprodukowany w Londynie pod kierownictwem francuskiego reżysera p. Duponta. Główną rolę tancerki chińskiej gra Anna May Wong, gwiazda filmowa chińska. Wielka artystka i fenomen ciekawy, tak jako indywidualność, jak i jako produkt rasy.

P. May Wong przypomina kwiat z kosztownej porcelany. Żyje w niej i przemawia kultura trwająca od tysięcy lat. Natura stała się tu kulturą i każde uczucie, każdy poryw przechodzi przez filtr kultury, woli i formy. Niema tu nic nieoczekiwanego, ani puszczanego na oślep. Gesty, wyraz twarzy, czyny, słowa, wszystko to trzymane jest mocno w ręku. Radość, miłość, wszystko to wyszlachetnione jest naturalną kulturą, znajdującą — jest naturalną kulturą, znajdującą — wyraz swój w stylu. Jeśli tancerka chińska upokarza swoją europejską rywalkę, to jest to akt woli świadomej, znajdującej swoją formę, a nie poryw nerwów. Kreacja Anny May Wong jest produktem wielkiego artysty, indywidualnego i rasowego.

W »Piccadilly«, śmiało to można

Zacznijmy od momentów dodatkowych. Zdjęcia natury są naogół ładne, a niektóre, jak trawy, trzciny, woda z czółnem są ułożone artystycznie i lekko przypominają »Wschód słońca«. Jest to już znaczny komplement.

Wnętrza są gorsze. Sceny najważniejsze, jak scena przekleństwa, rzuconego przez matkę na syna, ułożona w jasnym, pogodnym pokoju, a odegrana przez oddalone od widzów i niewyraźne postacie, nie wywołuje wrażenia. Transpozycja najsilniejszego efektu tragicznego z dramatu do filmu zawiodła. Młode role we filmie — Wiko, Irena, Helena — nie mają dramatycznego ciężaru gatunkowego. Całemu filmowi zbywa na dramatyczności.

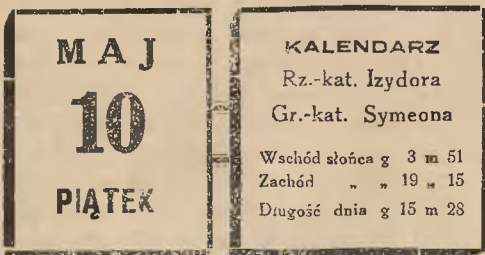
Ten jasny dwór, pokoje białe, wody ciche i pola, oddychające latem, mogłyby stanowić teren akcji dla sielankowej komedji, czy lekkiego dramatu, a nie dla ponurej tragedji, w której ludzie mocni i słabi uginają się pod uderzeniami losu. Krajobraz, dwór, rekwizyty, wszystko to musi współdziałać z aktorami, aby wytworzyć nastrój nieszczęścia i grozy. A tutaj wszystko sprzyściło się przeciw sztuce, aby odjąć jej, właściwie jej walory. Tama drewniana, która w sztuce jest narzędziem zbrodni i losu i węzłowym punktem tragedji, tutaj raczej zachęca do kąpieli i wypłaska realiz-

mem swoim i dobrodusząnością wszelki dramatyczny patos.

Z artystów, p. Wysocka i p. Jarczacz, dali doskonałe, doskonale wychodzące dramatyczne sylwetki. Nie wysunęli się jednak, a raczej nie mogli się wysunąć po za punkty wyjściowe. Prezentowali siebie w różnych scenach w jednakowy sposób. Ona była twardą dziedziczką, on zamkniętym w sobie, przebiegłym niewolnikiem, w którym tli bunt. Scenarjusz i reżyser ponoszą tu winę, że świetni ci wykonawcy nie mieli możliwości rozwinięcia swoich ról, przeprowadzenia ich przez szereg sytuacji, wzbogacających charakter, ukazujących go widzowi z różnych stron i pozwalających wypełnić postać i urozmaicić grę.

Scenarjusze nasze i reżyserzy trzymają się jeszcze odwiecznej metody ilustracyjnej. Napis głosi, że postać idzie i za chwilę film pokazuje idącego człowieka. Napis zapowiada wyruszenie w drogę, a za chwilę film demonstruje nam parę siadającą do wózka. To ja sobie sam po przeczytaniu napisu potrafię wyobrazić i na to nie potrzeba filmu. Sceny takie ilustracyjne są najzupełniej zbędne. Film nie może się już trzymać scenarjusza i jego napisów, jak ślepy płot, lecz musi kroczyć samodzielnie. Czekamy na taki film.

## KRONIKA



## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Piątek, 10 maja o godz. 7'30 „Niespodzianka” 50% zniżki.

## TEATR MAŁY.

Piątek, 10 maja o godz. 7'30 „Pociąg widmo”.

Pelskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.  
Niedziela 12 maja: IV. Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Stefana Frenkla.

IV. Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w niedzielę 12 maja o godz. 12 w południe. Wielka orkiestra wykona pod batutą dr. Adama Sołtysa niezmiernie ciekawy i piękny program poświęcony muzyce słowiańskiej. Obok poematów symfonicznych Rytla i Mendelsohna odegrane zostaną przez Stefana Frenkla, jednego z najwybitniejszych wirtuozów współczesnych utwory Prokofiewa i Suka na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry. Wszystkie programy objęte kompozycją wykonaną zostaną poraz pierwszy we Lwowie.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Płomień miłości”.  
CHIMERA: „Kochanka Gwardzisty”.  
CASINO: „W kuszącym ogniu brylantów”.  
COLOSSEUM: „Potęga człowieka” i „Przygody trzech grubasów”.  
FATAMORGANA: „Rapsodia węgierska”.  
GRAZYNA: „Bestja morska”.  
KOPERNIK: „Puszka Pandory pt. Dzieje kokoty Lulu”.  
LEW: „Kozacy”.  
LUNA: „Syn marnotrawny”.  
MARYSIENKA: „Puszka Pandory pt. Dzieje kokoty Lulu”.  
OAZA: „Przez grzech do szczęścia”.  
PALACE: „Piękność amerykańska” i „15 minut strachu”.  
PAN: „Brdne pieniądze”.  
PASAŻ: „Demon kopalni złota”.  
PROMIEN: „Giełda miłości”.  
UCIECHA: „Golgota miłości”.

Akademja poselska B. B. W. R., poświęcona stosunkom polsko-niemieckim, zgromadziła w sali ratuszowej przedstawicieli najwyższych sfer naszego społeczeństwa. Poseł dr. Loewenherz w wyczerpującym, doskonale i przejrzyście opracowanym referacie podkreślił wszystkie momenty ciągłego konfliktu. Nagrodzono go hucznie oklaskami, poczem zabierali głos posłanka Jaworska i poseł dr. Zdzisław Stroński.

Przyjazd wicedyrektora Urzędu Emigracyjnego. Do Lwowa przyjeżdża na dwa dni wicedyrektor Urzędu Emigracyjnego w Warszawie p. Roman Kutylowski celem przeprowadzenia szeregu konferencji z czynnikami rządowymi i organizacjami społecznymi opieki nad emigrantami w sprawie rychłego ukończenia budowy Domu Emigracyjnego we Lwowie.

Tępienie radjopajęczarstwa. Kontrolorzy »Polskiego Radja« rozpoczęli obecnie pracę w Województwach Małopolski Wschodniej. M. in. we Lwowie w ciągu ubiegłego tygodnia wykryto 120 posiadaczy nielegalnych odborników lampowych. M. in. kontrola wykazała, iż wielu nierejestrowanych słuchaczy w dalszym ciągu słucha audycji radiowych, co jest niedopuszczalne, gdyż przepisy radiowe nakazują zdjęcie urządzenia radiowego, a przedewszystkiem anteny, z chwilą rezygnacji z odbioru audycji radiowych. W związku z rewizją upoważnień na korzystanie z radjoodbierników we Lwowie, 7 spraw o radjopajęczarstwo skierowano do sądu.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji technicznej Rady Przybocznej sen. Thullie imieniem Komisji i Rady Przy-

bocznej a Kom. Nadolski imieniem Zarządu miasta — poznegli w serdecznych słowach przewodniczącego Komisji inż. Marynowskiego przeniesionego do Ministerstwa. Mówcy wyrazili żal, że Komisja traci tak znakomitą siłę i składali mu życzenia owocnej pracy na nowym zaszczytnym stanowisku. Z porządku dziennego załatwiono długi szereg spraw bieżących.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał w kwietniu 1544 analiz, z czego 272 spraw oddano sądowni. Mleka przeprowadzono 835 prób, z czego 7 prób zawierało dodatek wody, w 176 wypadkach mleko było zbierane. Na 94 prób śmietany 26 prób nie zawierało przepisanej ilości tłuszczu. Masło poprawiło się; na 110 prób — 8 zawierało margarynę; na 12 prób bryndzy 2 zawierały olej kokosowy. Baczna uwagę zwrócono na kawę. — Zakład bowiem stwierdził, że do upalanej kawy dolewają wody. Kawa nasiąka wodą i przez to ciężar jej wzrasta o 10 proc. Na 30 prób badanej kawy — 8 było nasiąkniętych wodą. Czekolada w trzech wypadkach na 23 zawierała tłuszcz kokosowy i łupy kakaowe. Morele i rodzynki spotyka się często siarkowane. W dwóch wypadkach w soli jadalnej znaleziono sodę. Baczniejszą uwagę zwrócono na kosmetyki. Na 40 prób kremu na twarz, — w jednym wypadku znaleziono amidochlorek rtęciowy, a w drugim azotan bismutowy. Zakład zbadał kilka pralni, gdyż doszło do wiadomości, że używają one chlorku do prania bielizny. W jednej pralni znaleziono rzeczywiste chlorek. Woda wodociągowa badana codziennie — nie wykazywała zmian.

Polskie Tow. »Dzieci na wieś«, roz poczynając tegoroczną kampanję wysyłki dziatwy na kolonie wakacyjne, urzędziło wczoraj w porozumieniu z kuratorjum okręgu szkolnego pod protektorem p. kuratora Pytlakowskiego szersze zebranie obywatelskie w celu obmyślenia sposobu zdobycia funduszy na tę akcję. Prez. Bruchnalski przedstawił rozwój Tow. i zaapelował do obecnych o pomoc w jego działalności. Nacz. dyrektor Tow. Mucha omówił środki, jakimi rozporządza Tow., sposoby zdobycia pieniędzy i zarządzenia organizacyjne. Koła rodzicielskie i zarządy szkół urządzać będą festyny szkolne, loteryjki, przedstawienia i t. p. na ten cel oraz sprzedawać cegiełki po 20 i 10 gr. do biletów kin Palace i Lew na przedstawienia w dniach 11 maja i 9 czerwca.

P. Smulikowska przedstawiła ogólną statystykę wyjazdów dziatwy szkolnej na lato. Na 9800 dzieci wyjeżdża corocznie tylko 1800 dzieci, 2687 co parę lat, reszta nie wyjeżdża wcale. P. Nadolska zapowiedziała urządzenie wielkiego festynu w dniu 16 czerwca na rzecz wszystkich stowarzyszeń, urządzających kolonie. Uchwalono prowadzić akcję w myśl przedstawionego programu.

Z Ligi Kobiet. Lwowska »Liga Kobiet« odbyła doroczne walne zgromadzenie w lokalu Ochronki im. Piłsudskiego przy ul. Jabłonowskich 7. Przewodnicząca p. Jadwiga Bogdanowiczowa zaznaczyła w zagajeniu, że Liga Kobiet oprócz działalności określonej statutem, brała udział w dwudziestu kilku ogólnych akcjach społecznych. P. Jadwiga Zgórska przypomniała działalność Ligi w ciągu ostatniego 10-lecia, podkreślając opiekę nad Legionistami i żołnierzami polskimi, oraz ich rodzinami, prace oświatowe i społeczne, gorliwą akcję w czasie nawały bolszewickiej, pomoc rannym żołnierzom, wreszcie walkę o uzyskanie praw obywatelskich dla kobiet. P. M. Bartłowa zdała sprawę z czynności Koła przyjaciół ochronki im. Piłsudskiego, oraz z udziału Ligi w akcji »Latarni«. P. Dobijanka przedstawiła sprawozdanie kasowe, które obejmuje 43.466 zł. dochodu i tyleż rozchodu. Dochody stanowią wkładki członków, subwencje rządowe i miejskie, dary i dochód z przedsiębiorstw — wydatki zaś pochłania prowadzenie ochronki i inter-

natu. Przewodnicząca sekcji ochronki p. Janina Kelles-Krauzówna omówiła życie dzieci w zakładzie wychowującym sieroty po żołnierzach, a przewodzonym z nadzwyczajnym wysiłkiem zarządu z powodu braku stałych funduszy. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd w następującym składzie. Bogdanowiczowa J., Bartłowa Marja, Czarnekowa Helena, Dobijanka Zofja, Frankowska Marja, Kelles-Krauzowa Marja, Krauzówna Janina, Majewska Wanda, Hausnerowa Michalina, Mayerowa Aniela, Mokłowska Zofja, Tołoczko H., Jaworska M., Torosiewiczowa Z., Barwińska L., Zgórska J., Szumańska T., Olańska S., Czudowska St. Komisja re wizyjna: Obmińska Z., Ebermanowa A., radca J. Bartel, r. Kazimierz Bogdanowicz.

Dr. Grzeszczyński skazany na dwa lata więzienia. Wśród ogólnego zainteresowania przewodniczący trybunału ogłosił wyrok uznający oskarżonego dra Władysława Grzeszczyńskiego winnym zarzuconych mu aktem oskarżenia zbrodni i zasądził go na dwa lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. W uzasadnieniu przewodniczący trybunału wysunął szereg okoliczności łagodzących, które złożyły się na niski stosunek wymiar kary. Oskarżonemu zaliczono areszt śledczy oraz zastosowano doń amnestję umarzającą trzecią część kary t. j. 8 miesięcy. Oskarżony wyroku nie przyjął i zgłosił odwołanie, zaś prokurator zgłosił zażalenie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary. Ponieważ zabezpieczenie złożone imieniem oskarżonego przez Hirscha nie zostało coźnięte, dr. Grzeszczyński aż do rozprawy apelacyjnej pozostanie na wolnej stopie.

Zarząd miasta ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od 10 bm. Mięso wołowe i cielęce bez zmian: 1 kg. mięsa wieprzowego z dokładką 2.90, 1 kg. mięsa wieprzowego bez kości lub poledwicy 3.50, 1 kg. szynki wędzonej lub poledwicy z zioberktem 4.10, 1 kg. poledwicy wędzonej bez kości 4.20, 1 kg. wędzonki surowej 4.10, 1 kg. szynki gotowanej lub poledwicy i karczku 5.80, 1 kg. kielbasek 4.95, 1 kg. rolady, zajęcia itp. 4.60, kielbasy do gotowania 4.65, kabanosów 4.95, salcesonu ozorkowego i głowizny 4.65, salcesonu zwykłego 2.60, 1 kg. salami suchego 8.—, wędzonki gotowanej 4.60, kielbasek serwoładek 3.65, kiszki 1.50, 1 kg. smalcu wieprzowego 4.60, sadła 4.—, słoniny wędzonej 4, słoniny paprykowanej 4.40, słoniny zwyczajnej cienkiej 3.45, słoniny zwyczajnej grubej 3.65.

Nieudane włamanie. Do synagogi postepowej przy ul. Żółkiewskiej dostali się po ry-

nie znani włamywacze Józef Wańczuk i Marjan Janczyszyn. Policja, uprzedzona o ich zamiarze przez trzeciego złodzieja, który jako żyd nie mógł dopuścić do takiej profanacji miejsca modlitwy swoich współwyznawców, ujęła włamywaczy na dachu bożnicy.

## KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Ujęcie sprawców napadu na ambulan pocztowy. Onegdaj dokonano napadu rabunkowego na drodze między Włoczkowem, pow. Stanisławów a Uściem Zielonem, pow. Buczacz na ambulan pocztowy, kursujący stale na przestrzni Marjampol-Uście. Woznicę ambulansu związano drutem i pozostawiono na miejscu napadu, rozbijając skrzynię pocztową i rabując torbę z zawartością listów pieniężnych i innej poczty. Wspomnianym napadem rabunkowym zainteresował się osobiście Wojewoda stanisławowski Nakończnikow-Klukowski, który bezwzględnie wydał Komendantowi Wojewódzkiemu Policji Państwowej i Naczelnikowi Urzędu Śledczego właściwe zarządzenia pościgowe, porozumiewając się równocześnie z przyległymi Województwami. Wskutek tych zarządzeń policja mundurowa, przy współdziałaniu policji śledczej urzędziła koncentryczny pościg od powiatu tłumackiego, baczańskiego i stanisławowskiego, w wyniku którego ujęto trzech sprawców napadu rabunkowego, a to: Danję Kowrynowicza, woznicę pocztowego z Marjampola, Piotra Szpyrkę, szewca i Pawełka Jana, masarza, pochodzących z Uścia Zielonego, nie dając im należytko możliwości podziału zrabowanej gotówki, lecz nawet możliwości ewent. porozumienia się nad sposobem ucieczki, względnie zatarcia śladów zbrodni. — Sprawcy ukryli zrabowaną torbę pocztową z pieniędzmi i listami w lesie, w krzakach, w odległości około 1 km. od miejsca czynu, z zamiarem późniejszego wydobycia jej z kryjówki i podziału między siebie łupu zrabowanego. Zawartość torby, którą policja odnalazła nienaruszoną, nie jest narazie ustalona, albowiem otwarcie jej dokonane zostanie komisyjnie we właściwym Urzędzie pocztowym.

TARNÓW. Sprowadzenie zwłok gen. Bema. Ścisły komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju odbył tu posiedzenie. W toku obrad, po sprawozdaniach delegatów i po dyskusji stwierdzono, że zwłoki mogą być sprowadzone do kraju z końcem czerwca br. W związku z tem ustalono termin głównych uroczystości złożenia zwłok w mauzoleum w Tarnowie na dzień 30 czerwca br.

## ZAGRANICZNA

BERLIN. Syn b. kronprinza zamierza poślubić Lili Damite. Jak donosi „New York Times”, ks. Ludwik Ferdynand Hohenzollern, drugi syn b. kronprinza, poślubił ma znaną artystkę filmową Lili Damite. Młody księżę wyraził wobec przedstawiciela wspomnianego pisma opinię, iż rodzina jego nie przeciwi się temu małżeństwu. Należy tu przypomnieć, iż swego czasu b. kronprinz również zapowiedział swój ślub ze słynną śpiewaczką Geraldiną Ferrar.

SINGAPORE. Zaćmienie słońca rozpoczęło się wczoraj o godzinie 12.5. Najwyższy stopień zaćmienia zanotowano o godzinie 13.40.

## Z sali sądowej.

## Rozprawa przeciw Wł. Pawłowiczowi i tow.

Rozprawa przeciw Wł. Pawłowiczowi i tow. Oskarżenie wnosi wiceprokurator okr. dr. Alfred Laniewski.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator okr. dr. Alfred Laniewski.

Po wstępnych formalnościach, w szczególności po wylosowaniu ławy przysięgłych, w skład której wchodzi oprócz 12 przysięgłych, także 2 zastępców (ze względu na długi czas trwania rozprawy) i po odebraniu powodowi od oskarżonych, przystąpiono do odczytania obszernego, bo 88 stron maszynowego pisma obejmującego aktu oskarżenia.

W akcie tym uzasadnia Prokuratura oskarżenie szczegółowym opisem działalności oskarżonych przy dostawach. W szczególności twierdzi, że oskarżony Leiter, będąc od szeregu lat dostawcą kolejowym, zażywał w urzędnikach lwowskiej Dyirekcji kolejowej złej opinii, jako człowiek nierzetelny i nie wywiązujący się należycie i uczciwie z przyjętych obowiązków. Jako takiego, poznał go poprzedni prezes Barwicz, do którego Leiter wkrótce po objęciu przez niego urzędowania, zgłosił się z propozycją przystąpienia do spółki przy skutecznianiu dostaw, wyrażając się przy tem »man muss leben und leben lassen«. Prezes Barwicz, nie chcąc się irytować, wyszedł z biura do swego prywatnego mieszkania, zbywając Leitera odpowiedzią »daj mi pan spokój«.

Na ławie obrońców zasiada elita lwowskiej palestry, a to adwokaci: drowie Pieracki (obrońca Pawłowicza), Grek, Akser, Głuszkiewicz, Bromberg, emer. pułk. dr. Hecht i Insler. Poszkodowany Skarb kolejowy zastępują: radca Prokur. Gener. dr. Jaworski i naczelnik Wydziału D. K. P. Weich.

Przewodniczący rozprawie sędzia okręgowy dr. Alfred Zgórski; w skład trybunału wchodzi ponadto sędziowie okręgowi Dworzak i Będaszewski, zaś jako zastępca sędzia śledczy Peter. —

W akcie tym uzasadnia Prokuratura oskarżenie szczegółowym opisem działalności oskarżonych przy dostawach. W szczególności twierdzi, że oskarżony Leiter, będąc od szeregu lat dostawcą kolejowym, zażywał w urzędnikach lwowskiej Dyirekcji kolejowej złej opinii, jako człowiek nierzetelny i nie wywiązujący się należycie i uczciwie z przyjętych obowiązków. Jako takiego, poznał go poprzedni prezes Barwicz, do którego Leiter wkrótce po objęciu przez niego urzędowania, zgłosił się z propozycją przystąpienia do spółki przy skutecznianiu dostaw, wyrażając się przy tem »man muss leben und leben lassen«. Prezes Barwicz, nie chcąc się irytować, wyszedł z biura do swego prywatnego mieszkania, zbywając Leitera odpowiedzią »daj mi pan spokój«.

W lipcu 1925 r. objął urzędowanie jako prezes Dyirekcji p. Prachtel-Mo-

rawiański, a prawie równocześnie przybył do Lwowa z Wilna Władysław Pawłowicz i objął stanowisko naczelnika Wydziału zasobów. Z objęciem urzędowania przez Pawłowicza, nietylko odzyskał Salem Leitera, których pozbawił go Barwicz, ale w krótkim czasie stał się prawie że wyłącznym dostawcą kolejowym i zyskał głos decydujący przy rozdawaniu dostaw. Doszło do tego, że życzenia Leitiera były w wydziale zasobów zawsze uwzględniane, nietylko z pominięciem słusznych praw innych dostawców, ale także z jaskrawem przekraczaniem obowiązujących przepisów.

Obok Leitiera podobne uprzywilejowane stanowisko zyskali u Pawłowicza i innych oskarżonych urzędników kolejowych także dostawcy Zimand, Schmierer i Hammer.

Tym to uprzywilejowanym dostawcom oddawano liczne dostawy po cenach wyższych od cen oferowanych przez innych dostawców, poczem przyjmowano od nich materiały najgorszej jakości. Rozdawanie dostaw następowało nie według rzeczywistego zapotrzebowania kolei, ale stosownie do tego czy dany dostawca miał właśnie do zbycia pewien artykuł. Najkorzystniejsze dla kolei oferty pomijano świadomie i celowo, byle tylko zapewnić dostawę oskarżonym. Nie dbano o to, czy oskarżeni dostawcy składali przy przetargach wadzą, jakkolwiek przestrzegano tego w tych wszystkich wypadkach, o ile do przetargu zgłosił się ktoś niepowołany. Ignorowano sobie wyraźne polecenia Prezesa Dyrekcji i Min. Komunikacji, samowolnie zwalniano od dopełnienia dostawy, o ile w międzyczasie ceny dostarczonego materiału wzrastały i wykonanie dostawy okazało się dla dostawcy niekorzystnym. Prezesowi Dyrekcji i Ministerstwu przedkładano fałszywe sprawozdania i na tej podstawie wyludzano aprobatę czynionych wniosków. Nie zdarzało się nigdy, by wobec opieszalego dostawcy, o ile należał do grona protegowanych, stosowano jakiegokolwiek rygory czy kroki sądowe.

Akt oskarżenia nie wyczerpuje całej przestępnej działalności wymienionych urzędników D. K. P. we Lwowie. Przedstawiono tylko najjaskrawsze, zwłaszcza te, które popełniano

przez czas dłuższy na korzyść głównych dostawców. Leitiera, Hammera, Schmierera i Zimanda.

Z obrony obw. Pawłowicza wynika, że usiłuje on się osłonić osobą prezesa D. K. P. Prachtla-Morawiańskiego, który referaty Pawłowicza względnie Skurdy podpisywał. Atoli Prezes Morawiański zeznaje, że nie był w możności przeczytać każdego aktu, mając pod sobą 10 wydziałów i otrzymując codziennie kilkadziesiąt aktów do podpisu. Zresztą nieraz aprobował wnioski na podstawie fałszywych informacji i przedstawień Pawłowicza bądź przy zatajaniu przezeń pewnych ważnych dla sprawy okoliczności.

Ogółem biorąc, szkoda wynikła z przestępnych działań oskarżonych Pawłowicza, Skurdy, Bohusza i Konasińskiego jest ogromna. Znacząca obliczyła ją na podstawie aktów kolejowych, nie znając szczegółów śledztwa, na około 400.000 zł., zastrzegając się, że szkoda jest daleko wyższą a szczegółowe jej obliczenie jest niemożliwe wobec wielkiego w aktach nieładu.

Akt oskarżenia twierdzi, że motywem działania oskarżonych była chęć zysku. Znaczące zwłaszcza zyski przysporzył sobie tem postępowaniem obw. Pawłowicz. Stwierdzono, że przyjechawszy do Lwowa, był on skromnym urzędnikiem posiadającym tylko bardzo skromne urządzenie domowe. W ciągu trzyletniego urzędowania we Lwowie nabył on we Lwowie wille za 4,200 dolarów, w rok później kupił parcelę za 2,250 dol. a w marcu 1928 złożył w Miejskiej Kasie Oszczędności jednorazowo 30.000 zł. Poza tem żył wystawnie, otrzymał konie a w skrytce Banku Hipotecznego miał znaczną gotówkę. Śledztwo wykazało, że również Skurda i Bohusz dorobili się majątku a Konasiński sam przyznaje, że brał od Leitiera prowizję.

W chwili, gdy numer oddajemy pod prasę, odbywa się jeszcze odczytywanie aktu oskarżenia. Jutro nastąpi przesłuchanie osk. Pawłowicza, które prawdopodobnie potrwa kilka dni.

Sala jest szczerze wypełniona publicznością. Fotele dziennikarskie zajęte przez przedstawicieli prasy miejscowej i zamiejscowej. Czas trwania rozprawy przewidują na około cztery tygodnie.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 25)

## M E W Y.

Po późnym obiedzie zeszli nad morze, i Kieniewicz, obserwując teraz Stellę, zauważył natychmiast, że w oddaleniu od niego w obliczu Wika zmieniła się natychmiast. Była znowu dawną Kaszubką i dziwożonką.

Wsunęła Gieraldowi rękę pod ramię i mówiła z ożywieniem i iskrami w oczach.

— Moje Małe Morze! Mój Wik! Czy można myśleć o czemkolwiek tu nad morzem? Wszystko mija, wszystko złe się kończy tak, jak i dobre, tylko mój Wik jest zawsze ten sam, szumi sobie i bulgocze, stary, wierny druh.

Zygmunt patrzył i nie poznawał jej. Chciał, żeby te szeroko otwarte oczy dziecka z tym samym gorącym wyrazem spojrzwały na niego, żeby mógł je zgnieść nienawiścią i zabić. Ale oczy jej gasły momentalnie, ilekroć się przypadkiem spotkały z jego wzrokiem. Nie unikały go nawet, tylko albo go nie widziały, albo gasły.

Wypłynęli na morze.

Gierald z początku wiosłował, odbili się dość daleko od brzegu, ale potem wciągnął wiosła do łodzi i złożył ręce na kolanach.

Wieczór zapadał, ciepły i spokojny. Rozmowa się urwała.

Stella pokazywała Gieraldowi nowy typ dulek, patrzył na jej dziecięce palce i widział ich lekkie drżenie.

Pani Ewa rozmawiała półgłosem z

Zygmuntem, zdaje się o ostatnim biegu sopockich wyścigów.

Woda miała senną płynność oliwy, wzdychała lekko, gięła się ledwie dostrzegalnie. Fale poufnie bełkotały o boki łodzi.

Stelka spojrziała na zmęczoną, szarą twarz swego vis - à vis.

— Czemu pan przez całą zimę nie był u nas?

— Byłem na urlopie, a potem...

— Potem? — uśmiechnęła się.

— Nie chciałem, lękałem się...

— Przesady — przerwała mu. — Proszę teraz przyjeżdżać często. Przecież tak sobie pływać — jest czasem bardzo miło.

— Boję się, że pani będzie musiała odwołać, lub ograniczyć swoje zaproszenie, będę za częstym gościem.

— Ale cóż znowu, prosimy bardzo, prawda, Zychu? — rzuciła za siebie.

— Naturalnie, sam widzisz, że nam nie przeszkadzasz... — Słowo — przeciwnie — zawisło w powietrzu i rozplynęło się na fali.

Małe morze było spokojne i równe jak wielkie jezioro, drobne fale chluपाły cicho o burtę. Słońce już zaszło, tylko nad Oksywją niebo paliło się jeszcze, lecz bładło z każdą podpływającą falą.

Po chwili załśniła na przylądku migotliwa gwiazdka i zgasła, rozbłysła znowu i znowu zgasła, równo jak bicie serca.

Stelka odwróciła głowę. Na Helu latarnia mrugała już także. Zdaleka grał światłami na wodzie port gdański

## Krakowska impreza artystyczna.

Wystawa stu lat malarstwa polskiego (1800—1900) została świeżo zamknięta. Odniosła ona sukces niebywały, na jaki zasługiwała też w pełnej mierze. Dyrektor Artur Schroeder i artysta-malarz prof. Rubczak, przede wszystkim zasłużyli około jej urządzenia, zdobyli uznanie powszechne i podziękę kół kulturalnych Krakowa. Liczba zwiedzających wystawę przekraczała w pewne dni cyfrę 3000 osób; specjalny komitet z pośród odkrytych w murach Krakowa skarbów, często-kroć przez ich właścicieli niedocenianych, przeznaczył na wystawę ponad 300 płócien 108-miu artystów.

By jej zdobyć, należało odwiedzić skrupulatnie przeszło 200 domów arystokracji i obywatelstwa krakowskiego, a skoro ołbrzymi materiał przeszedł wszelkie oczekiwania, komitet musiał sumiennie i poważnie zastanowić się nad tem, co pokazać ciekawym obecnie, co zaś odłożyć na czas późniejszy.

Rozmieszczenie takiego bogactwa ekspozatów nie było łatwym. Wybrano metodę skupiania w pewnych partjach dzieł pokrewnych, nie kłócących się z sobą, zdobywając w ten sposób maximum ekspresji wrażeniowej.

W sali głównej rozwieszono prawdziwe klejnoty plastyki polskiej: Matejki, Rodakowskiego, Michałowskiego, J. Kossaka, M. Gottlieba, zapomnianych: Koniuszki i Kaplińskiego. W drugiej: Gierymski, Chełmoński, Wyspiański, Podkowiński, Dębicki, Stani-

slawski, Brandt, Siemiradzki, Wieruskowski, Pochwalski, Ajdukiewicz, Bieszczad, Witkiewicz. W dalszej arcydzieła Grottgera, zagubionego w niepamięci Aleksandra Kotsisa, Maleckiego, Kostrzewskiego, Lenca, wreszcie Orłowskiego. Wydobycie na światło dzienne kapitalnych portretów Rodakowskiego, płócien Matejki, zupełnie niemal ogółowi nieznanych, gdyż szły przeważnie wprost z pracowni Mistrza do prywatnych zbiorów, przypomnienie wielkiego Kotsisa, ukazanie Koniuszki i Kaplińskiego, wreszcie mało znanych Orłowskiego i Michałowskiego — to chyba dostateczny dowód zasług, bynajmniej nie ostatnich.

Od czasów wystawy sztuki, którą oglądaliśmy w r. 1894 we Lwowie, podobnie imponującej imprezy artystycznej na ziemiach polskich nie urządzone. Nie dziwi nas też bynajmniej wrażenie, jakie wystawa krakowska wywarła, a i pouczenie właścicieli tych skarbów o wartości posiadanych przez nich okazów arcydzieł pendzla — to również atut, który podkreślić sumiennie i bezstronnie nakazuje.

Rząd Rzeczy niemieckiej zwrócił się do Krakowa z propozycją przewiezienia omawianej wystawy do Berlina. Czy projekt dojdzie do skutku? nie wiemy, już jednak samo uczynienie takiej propozycji mówi bardzo wiele.

Katalog wystawy rozszedł się w 2000-cy bez mała egzemplarzy.

—le.—

## Wystawa obrazów Bencjona Cukiermana.

W drugiej połowie kwietnia odbyło się w jednej ze sal kahału lwowskiego uroczyste otwarcie wystawy obrazów Bencjona Cukiermana, poprzedzone przemówieniami pp. dr. Landaua, dr. Reicha i prof. Allerhanda.

Bencjon Cukierman występuje z bogatym liczebnie dorobkiem obrazów i dzieł graficznych, tematem których jest przedewszystkiem Palestyna, jej krajobraz i fragmenty życia obecnego. Twórczość jego artystyczną można podzielić na dwa kierunki: wcześniejszy — o charakterze bardziej wyrobionym, odpowiadający poniekąd impresjonizmowi, w którym występuje głównie żółta barwa światła słońecz-

nego i nastroj dnia gorącego, — oraz późniejszy, dotychczas jeszcze nie zupełnie rozwinięty, o tonach ciemniejszych i zimnych, przy dalej posuniętej stylizacji i pogłębianym wyrazie psychicznym. Z przemiany, jaka zachodzi w twórczości artystycznej p. Cukiermana, można wnioskować, iż nie stanął on jeszcze na platformie, którąby, odpowiadając mu, pozwoliła dokładnie określić stanowisko jego w sztuce, jednakże dzieła dotychczasowe, — jakkolwiek w wielu wypadkach szkicowe i stojące na poziomie akademickim, — świadczą o talencie, mogącym się rozwinąć w przyszłości.

J. Gr.

i portowa latarnia wjazdowa paliła się rubinem. Wybrzeże usiane było światełkami niby bezcenny naszyjnik. Dalekie Sopoty ustrojone były w równy rząd wielkich lamp jak perły na czarnym aksamicie wieczoru.

Gdynia, cała w powodzi światel, dumna ze swej kraszy i powagi.

Stella szeroko otwartymi oczami ogarniała wybrzeże ukochanego Wika, pieściła wzrokiem, brała w duszę każdy cień fali, każdy szmer.

Nagle zaczęła cicho deklamować przed siebie śpiewnym głosem twarde i niby szorstkie słowa:

Nigde ja się nimog modlec  
Tak, jak tero, ciej ja ce  
Napotkał na swoj drodze  
I co wprowadzył do se.

Słońce w sercu, ja w rozkosze  
Chcę uukochac wszeden świat,  
Chcę nieszcześniego wyzwolec  
Uod udręki tesknych lat.

I ja spólnie jednym cygę  
Cały świata cemny ból,  
Moje skornie umajone  
Wiew uoblotu rajskich pól.

Zastłuchali się w słowa, jakby krzesane z lodowców, jakby ze szmerem fal składane i skandowane w rytm fali.

Stelka zwróciła się do Gieralda:

— A to, to jakby o was pisane. moi panowie lotnicy.

Na dole szemi fala,  
Przez chmure łysko grzmiot,  
A wkół mie wicher chusze,  
Ja mom pośpieszny lot,

Mie skrzydła wprostaję,  
Twój zow doloto mie,  
Tę mego zęco słuńce...  
Ja wrocąję do ce!

Na widnokręgu uoska  
W słonecznym blasku skły  
Tak zdżę na mie kochani,  
Uo chternym dęsza sni\*).

Fala zagadała głośnie, to opodał przeszedł statek pasażerski, wracający z Helu do Gdańska. Biały kadłub parowca rysował się w mroku — ogromny. Gwar rozmów z pokładu i rytmiczny krok maszyn i śrub dochodził do nich wyraźnie.

Nagle pani Ewa odezwała się kapryśnie:

— No, niebardzo dziś rozmowni jesteście.

— Wieczór nas rozmarzył — odpowiedział jej Gierald.

— Tobie zwłaszcza niewiele do tego potrzeba — wtrącił Zygmunt.

— Dajcie choć papierosy; chłodno się zrobiło, wracajmy.

Zygmunt zajął się papierosami, Gierald wsadził znowu wiosła do dulek — czar prysł. Pani Ewa znowu coś żywo mówiła. Gierald patrzył chwilę na koniec swego buta, wreszcie rzekł do Stelli:

— Pani miała przed chwilą tak bajecznie świetliste oczy. Jeszcze nigdy nie widziałem w nich tyle zachwyty, co dziś; przepraszam, że to widziałem.

\*) Wiersze: Stanisław Czernicki — Kaszëbskie Spiewe.

(C. d. n.)

## Nieme kino w niebezpieczeństwie.

W ostatnich czasach dochodzą z Ameryki uderzające wiadomości o powodzeniu, jakie zdobył tam film dźwiękowy. Na gruncie amerykańskim powstał cały szereg przedsiębiorstw, produkujących nowy rodzaj filmu, a pierwsze zwiastuny filmu dźwiękowego, jak »Śpiewak z Jaz- zbandu«, »Śpiewający blazen« czy »Arka Noego«, wywołały prawdziwy entuzjazm nie tylko w Ameryce, ale i w Europie.

Powodzeniem filmu dźwiękowego najbardziej zaniepokojona jest Anglia. Tamtejsi producenci »filmu niemego« rozwinęli bowiem w ostatnich miesiącach szeroką działalność, stworzyli wiele nowych spółek i przedsiębiorstw akcyjnych, które rokowały jak naj-świetniejsze powodzenie na najbliższą przyszłość. Tymczasem triumfalny pochód pierwszych filmów dźwięko- wych przez Amerykę i Europę za- chwiał poważnie akcjami i rachubami producentów angielskich. Stracili oni otuchę i zaczęli sobie zadawać pytanie, czy dalsza kosztowna produkcja »film- mow niemych« opłaci im się na- prawdę.

W przemyśle filmowym angielskim nastąpiła z tego powodu pewna konsternacja, a nawet stagnacja. Gdy w roku obecnym kręcono w Anglii aż 150 nowych filmów, to dotąd, pod wpływem depresji, wykończono ich zaledwie piętnaście. Wiele zakładów produkujących filmy i wiele kin mu- siano zlikwidować. Producenci angiel- scy przekonali się, że kryzys tak łatwo nie minie, i że trzeba pójść drogą kompromisu z filmami dźwiękowymi. W ostatnich dniach nawiązano też stosunki z niemiecką wytwórnią fil- mów dźwiękowych »Tobis«, a w sa- mej Anglii powstaje nowe konsorcjum, które — wspólnie z Niemcami — zaj- mie się produkcją dźwiękowych fil- mów. Anglicy obawiają się jednak, że zanim Anglia poczyna na tej drodze wystarczające postępy, to tymczasem Ameryka gotowa zrobić olbrzy-

## Szkolnictwo polskie w Chinach.

W Mandzurji istnieje dość znaczna kolonja polska, która wykazuje oży- wioną działalność oraz wielkie przy- wiązanie do odległej ojczyzny. Wy- chodzi tam jedyne pismo polskie w Chinach p. t. »Tygodnik Polski«, któ- rego redaktorem i wydawcą jest ks. Wł. Ostrowski. Polacy z Dalekiego Wschodu reprezentowani będą na Powszech- nej Wystawie Krajowej w Poznaniu, gdzie napewno ogólną uwagę zwróci pokaz szkolnictwa polskiego w Chi- nach, które posiada dużą, pełną walk i trudów przeszłość oraz znakomitą teraźniejszość. W Charbinie samym istnieje gimnazjum polskie im. H. Sien- kiewicza, w Aszyhe i Charbinie — pol- skie szkoły powszechne.

W Charbinie odbyła się wystawa szkolnictwa polskiego w Chinach, któ- ra była niejako przygotowaniem do wystąpienia na PWK. W związku z tem powstał cały szereg planów co do organizacji pozaszkolnictwa polskiego w Chinach na PWK. I tak projektowa- ne jest graficzne przedstawienie rozwo- ju tego szkolnictwa, od drobnych za- czętków szkółki, czy też kompletu w mieszkaniu, aż do dzisiejszego jego sta- nu. Poza tem zobrazowana ma być praca oświatowa gimnazjum charbiń- skiego ze specjalnym uwzględnieniem środowiska, w którym szkoła działa. Projektowane są zatem zbiory niezna- nych okazów fauny i flory Mandzu- rji, roboty ręczne z uwzględnieniem motywów chińskich i t. p.

Jak widać, Polacy z Dalekiego Wschodu pragną na PWK. dać rodakom swoim pewien pogląd na kraj, w którym żyją, oraz na pracę swoją i wa- runki, w jakich się ona odbywa.

mi krok naprzód, udoskonalic aparaty i stworzyć potężną konkurencję dla Anglii. Akcje wytwórni angielskich »filmu niemego« spadają na giełdach w sposób zupełnie wyraźny.

Nieco lepiej jest w Niemczech, w których postępy Ameryki wywołały również poważny niepokój. Tutaj je- dnak istnieją już wytwórnie filmów dźwiękowych, a wielki niemiecki film dźwiękowy Waltera Rutmanna p. t. »Melodja powszechna«, osiągnął o- gromne powodzenie. Niemcy przypu- szczali zrazu, że wynalazek filmu dźwiękowego jest jakąś nowością nie- udoskonaloną i sezonową, i że entu- zjazm dla niego pocznie wkrótce słab-nąć. Okazało się, że film dźwiękowy utrwalił się i zwyciężył. Wobec tego praktyczni Niemcy zaczynają brać się bardzo energicznie do produkowania filmów dźwiękowych. Lecz i oni nie

## Teatr „Rewja“ na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Jak już donosiliśmy, na Powszech- nej Wystawie Krajowej w Poznaniu otwarty będzie teatr »Rewja«, najwięk- szy niewątpliwie z istniejących obecnie w Polsce teatrów rewjowych. Będzie on wyposażony w nowoczesne urzą- dzenia sceniczne. Wystawione zostaną dwa widowiska rewjowe. Pierwsze, osnute wyłącznie na motywach pol- skich, będzie niejako przeglądem skar- bów naszego humoru, poezji, muzyki, kultury i tradycji. Akcja tej rewji fol- klorystycznej przenosi się naprzemian z chwili obecnej w czasy dawne, z miast i osrodków przemysłowych na wieś itp. Wędrówka po ziemiach Rze- czypospolitej rozpoczyna się w Gdyni, skąd koleją ruszamy do Torunia, oddając hołd Kopernikowi. Następne etapy podróży, to Łowicz ze swemi obrzędami ludowymi, Górny Śląsk, hu- czący grzmotem swej pracy, Kraków ze swoim rynkiem, Lajkonikiem, we- selem chłopskim, sobótką i wiankami na Wiśle. Potem autem mkniemy do Warszawy. Zobaczymy ją najsamprzód w epoce króla Stasia (fête cham- pêtre w Łazienkach), później w czasa- ch Księstwa Warszawskiego (Stare Miasto, zarojone typami ówczesnymi), wreszcie dzisiejszą wolną, rozblyskaną tysiącem świateł. Jadąc starą karocą gdzieś na zapadłą prowincję, ujrzymy dworek polski, kulig staropolski z najpiękniejszymi śpiewkami i tańcami szlacheckimi, potem, jak w kalejdo-

skopie, zmieniać się będą barwne o- brazki, przedstawiające Lwów z XVI w., Tatry ze zbójnikami, rynek poz- nański z piasającym i śpiewającym ludem w strojach »bamberskich« i »szamotulskich«, dożynki na Kuja- wach, aż wreszcie znajdziemy się na terenie Wystawy Poznańskiej.

Tak przędko będą mogli dotrzymać kroku Ameryce.

Wynalazek filmu dźwiękowego i wprowadzenie go w całym tysiącu kin amerykańskich, ustawiczna praca techniki amerykańskiej nad udoskona- leniem tego wynalazku, — stanowi groźne widmo dla dotychczasowych przedsiębiorstw kinowych i filmo- wych. To też organy filmowe i pra- sa kinowa w Niemczech i Anglii prze- strzega na gwałt publiczność przed tą nowością, która może podważyć ty- siące przedsiębiorstw dotychczasow- ych i byt setek tysięcy ludzi.

Zdaje się jednak, że możemy być spokojni. Zanim film dźwiękowy zdo- będzie sobie Europę i całe masy kon- serwatywnej publiczności kinowej, producenci »filmu niemego« i właściciele kinoteatrów mogą spać spoko- jnie, i powoli, stopniowo wprowadzać najnowszy wynik swojej techniki: film, który gra i mówi. — i —

zmienionym stanie. Dalej stwierdzono, że spożywanie sacharyny źle wpływa na funkcje trawienia.

Natomiast cukier jest jednym z najpożywniejszych i najlżej strawnych pokarmów, a każda jego cząsteczka zostanie przez organizm przyswojoną, dając człowiekowi zdrowie i siłę do pracy. Cukier jest bardzo łatwo roz- puszczalny w wodzie, nie potrzebuje zatem szczególnych soków trawien- nych do przyjęcia go przez krew; z tego względu ulega on wessaniu, tem- bardziej, że ciało nasze ma wody pod- dostatkiem.

Pamiętajmy zatem wszyscy, że pie- niądze wydane na cukier przynoszą największe korzyści, że dają zdrowie, siły i zapał do pracy, która jest źród- lem egzystencji każdego człowieka.

X.

## Sport.

### MISTRZOSTWA LIGI.

Kraków. Czarni—Wisła 4 : 4 (2:3). Gra do paury zupełnie równorzędna. Po pauzie Czarni wzmacniają tempo i prowadzą na 4 minuty przed końcem 4 : 3. Bramki dla Czarnych strzelili Nastula 2, Reyman i Witkowski; dla Wisły Reyman, Kowalski, Czulak i jed- na samobójcza. Sędziował kpt. Baran. Widzów 4.000.

Warszawa. Turycy—Warszawianka 2 : 0 (1 : 0). Gra chaotyczna i na nis- kim poziomie. Sędzia kpt. Zawitkow- ski ze Lwowa.

Poznań. Warta—Legja 3 : 1 (1 : 1). Bramki dla Warty strzelili Staliński, Wojciechowski i Przybysz; dla Legji samobójcza przez Przykuckiego. Sędzia p. Marczewski z Łodzi.

Łódź. Garbarnia — Ł. K. S. 0 : 0. Mimo przewagi, nie może Garbarnia uzyskać zwycięskiego punktu. Sędzia p. Krukowski z Krakowa.

Pogoń—Simmering (Wiedeń) 3 : 0 i 4 : 2. Niewiadomo, poco sprowadza- ła Pogoń tę bardzo słabą drużynę z Wiednia. Z tego też powodu zwycię- stwa lwowskiej drużyny nie mają war- tości propagandowej, ponieważ w Wie- dniu dobrze wiedzą, kim Simmering jest.

### MISTRZOSTWA KLASY A.

Janina (Złoczów)—Hasmonea 2 : 0. Szanse Hasmonei w mistrzostwie okre- gu z powodu utraty 4 punktów w 4 grach są bardzo małe.

A. Z. S. — Pogoń I. B. 2 : 1 (2 : 0). Czarni I. B. — Hakoah (Stanisła- wów) 4 : 2

Przemysł. Polonja — Resovia 3 : 1 (2 : 1).

Stanisławów. Revera—Ukraina 3 : 0 (2 : 0).

Stryj. Pogoń (Stryj) — Lechja 2 : 0.

### BIEG NAPRZEŁAJ D. O. K. VI.

Doroczny bieg naprzęłaj D. O. K. VI. zgromadził na starcie 136 zawod- ników, w tem 12 zawodniczek. Bieg rozegrano w trzech grupach: W gru- pie pań, w grupie Przysposobienia W. oraz w grupie panów w kategorii sen- jorów i junjorów. Start wszystkich biegów odbył się na placu Wystawo- wym. Organizatorzy urządzili bieg płaski i łatwy, którego trasa wynosiła 5 km dla panów, 3 km dla P. W. oraz 1200 m dla pań.

Grupa pań: 1) Borkowecówna (So- kół II.) 5 m, 2) Pawłowna (Czarni) 5.48, 3) Kozakówna (Czarni) 6.04 m, 4) Fitzówna (Sokół II.).

Grupa P. W.: 1) Kotowicz (II. Gimnazjum), 2) Łoziński (II. Gimn.), 3) Wackerman (II. Gimn.).

Grupa panów: 1) Sawaryn (Pogoń) 16.19:2 — pierwszy w grupie cywilnej 2) Turek (Czarni) 19 p. p. 17.04 — pierwszy w grupie wojskowej, 3) Ja- worek (Czarni) 19 p. p. — drugi woj- skowy, 4) Borzemski (Czarni), 5) Schatz (Dror), 6) Mikołaj (52 p. p.).

Grupa junjorów: 1) Judenberg (Dror), 2) Kurocki (Lechja), 3) Ku- rocki II. (Lechja), 4) Kowalski (Sokół II.).

## Cukier i sacharyna.

Problem przemysłu cukrowniczego w Polsce, w miarę pogarszania się kon- junkturny na światowym rynku cukro- wniczym staje się coraz trudniejszy do rozwiązania. Konkurencja cukru bu- raczanego z trzcinowym i światowa nad- produkcja stawia przemysł polski, roz- budowany ponad miarę potrzeb we- wnętrznych, w coraz trudniejszym położeniu, które z jednej strony zmu- sza pod groźą obniżenia poziomu go- spodarki rolnej, do forsownego poszu- kiwania zagranicznych rynków zbytu, z drugiej zaś do zwiększenia zapotrze- bowania konsumcyjnego i przemysło- wego na rynku wewnętrznym. Tak np. w kampanji roku 1928-29 na o- gólną ilość 672.100 tonn wyprodukowa- nego cukru w jednostkach kryszta- łu białego zaledwie 383.500 tonn zo- stanie zużyte wewnątrz kraju, zaś 288.600 tonn będą wywiezione za granicę i sprzedane, najczęściej poniżej ceny kosztu własnego.

Niewątpliwie spożycie cukru w Polsce wzrasta z każdym rokiem. I tak od r. 1921, kiedy spożycie cukru na głowę mieszkańca wynosiło 4,8 kg., wzrosło w ostatnich latach do 11,5 kg., na głowę. Mimo to jednak w po- równaniu z innymi krajami w Euro- pie, Polska stoi na szarym końcu. Naj- większe spożycie wykazuje Danja 53,8, następnie Anglia — 43,2, Szwajcarja

38,5, Austria — 29,7, Czechosłowacja 28,7, Gdańsk 20, Węgry — 11,1, Ro- sja i Rumunja — 6.

Tu zwrócić należy uwagę na nastę- pujący fakt nader ujemnie wpływają- cy na wewnętrzną konsumpcję cukru. Oto mimo zakazu obrotu sacharyną na terenie Rzeczypospolitej, nielegalny wyrób i sprzedaż rozwinęły się w o- statnich czasach na szeroką skalę wy- rządząc skarbowi Państwa, nie u- świadomionym konsumentom, oraz przemysłowi cukrowniczemu poważne szkody i straty.

Przemycana szczególnie z Niemiec w postaci krystalicznej, sacharyna przerabiana jest następnie w potaje- mnych fabrykach na pastylkową i sprzedawana nielegalnie ludności wiej- skiej, a nawet używana do słodzenia artykułów żywnościowych i napojów chłodzących.

Ludność nie może zrozumieć jak szkodliwe skutki dla zdrowia pociąga za sobą spożywanie sacharyny.

Najważniejszą cechą sacharyny jest brak w niej jakichkolwiek wartości odżywczych, a nawet szkodliwość dla organizmu ludzkiego. Drogą nauko- wych badań ustalono, że organizm ludzki nie przyswaja sobie nawet naj- mniejszej cząsteczki sacharyny, a spo- żyta z napojem lub pokarmem — wy- dziela się na zewnątrz w zupełnie nie-

**Z dziedziny najnowszych wynalazków.**

**ALUMINIOWE PLATERY.**

Platerowanie naczyń — jak wiadomo — polega na osadzeniu drogą elektrolizy warstwy metalu szlachetniejszego na przedmiotach, wykonanych z metali tanich. W ten sposób powstają przedmioty złożone i srebrzone galwanicznie. Od długiego czasu próbowano stosować ten proces i do aluminium, ale bez skutku.

Dopiero teraz udało się prof. Keves z Uniwersytetu Illinois rozwiązać należycie zadanie. W ten sposób udało się zaoszczędzić miliony dolarów rocznie. Kuchenne naczynia, wyrobione w powyższy sposób, będą posiadać wszystkie zalety aluminiowych, mając jednocześnie wytrzymałość naczyń stalowych i nie podlegając tak szybkiemu psuciu się.

Cały szereg części maszynowych (jak np. przy lokomotywach), będzie mógł być pokryty warstwą zabezpieczającą aluminium, co zabezpieczy je od rdzy i od szybkiego niszczenia się.

**FABRYKACJA MÓWIĄCYCH FILMÓW W NIEMCZECH.**

Firmy produkujące „mówiące“ obrazki podpisały kontrakt z dwoma firmami niemieckimi, wyrabiającymi maszyny „mówiących“ obrazów. Firmy posiadają 500 nowych wynalazków w tej dziedzinie i starają się być władnącymi rynkami zbytu całego świata.

Na sfinansowanie tego przedsięwzięcia złożono 10,000,000 dolarów. Część tych maszyn jest już w pogotowiu do wysłania w przyszłym tygodniu do Ameryki, Francji i Anglii.

**CZYSZCZENIE DRÓG PRZY POMOCY MAGNESU.**

W Stanie New Mexico departament drogowy wprowadził maszynę, która przy pomocy olbrzymiego magnesu zbiera drobne części metalowe na drogach publicznych. W ciągu pierwszego miesiąca maszyna ta zebrała 760,000 gwoździ oraz różnych ostrych kawałków metalowych. Według ścisłych obliczeń, samochody uniknęły 35,000 uszkodzeń opon na przestrzeni, oczyszczonej przez tę maszynę.

*Kapitan M. Fularski i jego czterodrzwiowy Sedan Chevrolet, w którym wybiera się w podróż do Hiszpanji i Północnej Afryki*

**„Wszędzie CHEVROLET wychodzi zwycięsko z tarapatów...”**



**Znany podróżnik**

**kap. Mieczysław Fularski nabył nowy 6 cylindrowy Chevrolet**

Na pytanie, dlaczego wybór jego padł na ten właśnie samochód, oświadczył:

„... Chevrolet to mój stary znajomy, którego spotykałem wielokrotnie w dalekich krajach podzwrotnikowych. Widziałem go na bezdrożach Parany, odbyłem nim podróż przez stepowe obszary Paragwaju oraz wyprawę ze stanu Matto Grosso, na pogranicze wschodniej Boliwii. Wszędzie Chevrolet wychodził zwycięsko z tarapatów, pomimo, że podróż odbywała się w

warunkach o wiele gorszych, aniżeli na przysłowiowych bezdrożach polskich...”

Słowa znakomitego podróżnika wymownie podkreślają zalety Chevroleta jako idealnego samochodu na polskie warunki.

Silny, szybki, wygodny i mocny 6 cylindrowy Chevrolet jest dostępny dla najszerszego ogółu dzięki ułatwionym warunkom płatności, o których poinformuje najbliższe przedstawicielstwo General Motors.

**CHEVROLET**

General Motors w Polsce, Warszawa

**SPRAWY GOSPODARCZE.**

Nowy rekord przeładunku w Gdyni. Miesiąc kwiecień wykazał według tymczasowych obliczeń nowy rekord przeładunku w porcie gdyńskim; mianowicie przeładowano w tym miesiącu ogółem 252,859 tonn głównie węgla. W roku ubiegłym rekordowy miesiąc dał tylko 204,000 tonn, w ciągu zaś całego 1928 r. przeładowano 1,950,000 tonn. W styczniu cyfra przeładunku podniosła się do 214,000 tonn, w lutym z powodu lodów spadł przeładunek do 11,000 tonn, w marcu poprawiła się i osiągnięto w tym czasie 125,000 tonn ogólnego przeładunku.

**Konwencja handlowa polsko-francuska.** Jak donosi Agencja Havas, opublikowana przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nota precyzuje, że podpisana francusko-polska konwencja handlowa przyznaje obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania. Francja zachowuje w ogólnych zarysach ulgi celne, uzyskane w konwencji z dnia 9 października 1924 r., pozatem otrzymuje w szeregu ważnych punktach polepszenie istniejących dotychczas przepisów, wreszcie uzyskuje od Rządu polskiego gwarancje dotyczące niezmienności taryf celnych. Ze swej strony Polska, korzystając z polityki gospodarczej, którą Francja jest obecnie w stanie prowadzić, uzyskuje najniższe stawki francuskie dla całokształtu swego importu do Francji. Gwarancje niezmienności stawek celnych przyznane są Polsce w tym samym stopniu co Francji na podstawie specjalnej listy. Wreszcie nastąpiło szereg specjalnych porozumień, dotyczących konieczności utrzymania ze strony Polski zarządzeń restrykcyjnych w stosunku do importu towarów zagra-

nicznych, które to porozumienia mają zadowolić słuszne żądania wytwórców francuskich. O ile powyższe czyste celne kwestje zajmują w nowej konwencji poważne miejsce, to obie delegacje musiały pozatem przywiązać tem szczególniejszą uwagę do pełniejszego i bardziej szczegółowego, niż to miało dotychczas miejsce, uregulowania spraw, dotyczących własności przemysłowej zakładów francuskich w Polsce i polskich we Francji, jak również spraw transportów kolejowych i rzecznych. Powyższe zagadnienia unormowane są szeregiem szczegółowych przepisów, które w miarę możliwości odpowiadają wszystkim wchodzącym w grę interesom. Pozatem, jak podkreśla dalej nota, obie strony postanowiły przeprowadzić wspólnie swe interwencje i projekty, dotyczące normalizacji. Konwencja weterynaryjna dopełni całokształt przepisywania konwencji ku wzajemnej korzyści francuskich i polskich hodowców.

W czasie całego trwania obrad obie delegacje powodowały się duchem jak najbardziej przyjaznym i jeżeli kupcy obu krajów potrafią wyzyskać szerokie ułatwienia, których im dostarcza konwencja, można mieć nadzieję, że francusko-polski obrót towarowy wzrośnie w bardzo znacznym stopniu.

**Zmniejszenie floty handlowej.** Powołana w r. z. w Waszyngtonie komisja do spraw bezrobocia oblicza, że w r. 1923 zmniejszył się tonaż światowej floty handlowej o przeszło 9,000,000 tonn, zaś w r. 1928 o przeszło 4 milj., z czego na Stany Zjednoczone przypada blisko 3 milj. tonn. Sprawozdanie komisji wykazuje, że w okresie od r. 1923 do 1928 tonaż floty handlowej Stanów Zjednoczonych spadł z 12,4 do 10,9 milj. tonn, wówczas, gdy w tym samym okresie światowy tonaż handlowy wzrósł.

**G i e ł d y.**

<b>GIEŁDA LWOWSKA.</b>				<b>GIEŁDA WARSZAWSKA.</b>			
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.				Warszawa, 8 maja 1929			
Lwów, dnia 8 maja 1929.				Bank Dysk.	122.00	Modrzejów	23.25
Bank Polski 162.—, 163.—. Gazolina 28.50. Gazy wsch. 22.25, 22.50. Tresp. 28.50 2900, 29.25, 29.50. Dolarówka 78.—. Inwest. 102, 103.				Bank Handl.	120.00	Ostrowiec B.	87.00
<b>GIEŁDA ZBOŻOWA.</b>				Zw. Sp. Zar.	78 50	Starachowice	27.50
Lwów, dnia 8 maja 1929.				Bank Polski	165.50	Sydyk. rol.	10.00
Na Giełdzie nadal obroty tylko w owsie po cenach niezmiennionych. Poza Giełdą we wszystkich artykułach silne zaofiarowanie, przy stosunkowo słabym popycie.				Dąbrowa	99.00	Zieleniewski	108.00
Pszenica, żyto, jęczmień przemiałowy, wyka czarna, szara, oraz hreczka spadły w cenie.				Sila i Swiatlo	134.00	Zawiercie	13.00
Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.				Warsz. cnk.	32.75	Borkowski	13.00
Loco stacja załadowania: Pszenica kr. dw. 49.— do 50.—. Żyto małop. 31.25 do 31.75. Jęczmień przemiał. 27.— do 28.—. Wyka czarna 39.50 do 41.50. Wyka szara 37.25 do 39.25. Hreczka 40.— do 41.—.				Węgiel	71.00	Bank Małop.	27.00
Loco wagon Lwów: Pszenica kr. dw. 51.50 do 52.50. Żyto małop. 33.75 do 34.25. Jęczmień przemiał. 29.25 do 30.25.				Cegielski	37.00	Siersza d.	29.50
Inne kursy niezmiennione.				Lilpop Rau	32.00	Rudzki	40.00
<b>GIEŁDA WARSZAWSKA.</b>				Bank Zachod.	87.50	Spirytus	27.25
Warszawa, 8 maja 1929				Firlej	45.00	Wysoka	22.20
Dolary St. Zjedn. 8.90.00 8.92.00 8.88.00				<b>GIEŁDA WIENSKA.</b>			
Franki franc. 34.87 34.96 34.87				Wiedeń, dnia 8 maja 1929			
Belgia 123.82.50 124.14.00 123.51.00				Berlin	168.47	Czerniowce	60.00
Holandia 358.52 359.42 357.62				Budapeszt	123.82.00	Austr. kol. p.	40.50
Kopenhaga 237.76 238.36 237.16				Bukareszt	4.21.08	Goleszów	284.00
Londyn 43.27.25 43.38.00 43.16.50				Kopenhaga	189.40	Cement	140.75
Nowy Jork 8.90 8.92 8.88				Londyn	34.47.75	Browary	168.00
Paryż 34.83.25 34.92.00 34.74.50				Medjolan	37.21.50	Alpiny	43.00
Praga 26.39.00 26.45.00 26.33.00				N. Jork	710.25	Berg u. Hüt.	976.00
Szwajcaria 171.76.50 172.19.00 171.34.00				Paryż	27.75.50	Poldi Hütten	214.50
Sztokholm 238.35 238.95 237.75				Praga	21.01.50	Prager Eisen	556.00
Wiedeń 125.25.00 125.56.00 124.94.00				Warszawa	79.89.00	Rima	118.00
Włochy 46.73.00 46.86.00 46.61.00				Zurych	136.78.00	Skoda	378.75
5% pożyczka konwersyjna 67.00				Renta majowa	0.895	Siersza	9.55
pożyczka kolejowa konwersyjna 59.00				Renta lutowa	0.899	Silesia	00.09
pożyczka kolejowa — 102.50 —				Dunaj S. Adria	85.45	Zieleniewski	99.75
pożyczka dolarowa 84.75				Bankverein	22.50	Apollo	126.00
dolarówka 75.75 76.75 00.00				Bodenkredit	100.30	Fanto	5.20
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00				Kreditanstalt	54.75	Karpaty	8.10
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00				Hipoteczny	83.05	Galicja	64.00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00				Kompas	15.90	Nafta	28.00
				Länderbank	30.90	Schodnica	10.00
				Unionbank	—	Rakszawa	—
				Kolej póln.	11.72.00	Bank Małop.	0.27
				<b>GIEŁDA ZURYCHSKA.</b>			
				Zurych, dnia 8 maja 1929			
				Paryż	20.28.50	Berlin	123.15.00
				Londyn	25.19.00	Wiedeń	72.96.00
				Nowy Jork	5.19.15.00	Praga	15.36.00
				Włochy	27.19.50	Warszawa	58.25.00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Dr. MARCELI SZAROTA.**

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA „GAZETY LWOWSKIEJ“**

mieszczą się obecnie plac Smolki I. 3 I-sze piętro

Telefon Redakcji 21-18 — Administracji 21-17.

**Ogłoszenia urzędowe.****FIRMY.**

Firm. 74/29/Rej. C. 29. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 29 przy firmie Solali Przemysł papierniczy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zablociu ad Zywicz wpisano dnia 25 marca 1929 następujące zmiany: Kapitał zakładowy spółki wynoszący dotąd 250.000 zł. podwyższono o 350.000 zł. na 600.000 zł. przez przelanie części nadwyżki uzyskanej z przerachowania bilansu na dzień 1 lipca 1928 sporządzonego stosownie do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 „Dziennik Ustaw“ Nr. 38 pozycja 352. 3696

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II. Wadowice, dnia 25 marca 1929.

Firm. 78/29/Rej. A. 256. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. strona 256 przy firmie Swoboda Pinell i Ska w Białej wpisano dnia 25 marca 1929 następujące zmiany: Prokury pojedynczej udzielono Edwinowi Bondy w Białej. 3697

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II. Wadowice, dnia 25 marca 1929.

Firm. 839/28. C. II. 81. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Gnom“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 czerwca 1928 r. Spółkę rozwiązano i wprowadzono w stan likwidacji. Likwidatorem ustanowiono Natana Rotha, kupca w Krakowie ul. Krowoderska I. 35, który podpisywać będzie firmę ze znakiem „w likwidacji“. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 5 czerwca 1928. 3710

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 19 czerwca 1928 r.

Firm. 46/29. A. V. 60. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Stan. Bartz i Józef Szymański, architektki i upow. budowniczości, Kraków, ul. Urzędnicza I. 6 wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 stycznia 1929. Firmę Stan. Bartz i Józef Szymański, architektki i upow. budowniczości, Kraków ul. Urzędnicza I. 6 wykreśli się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 stycznia 1929. 3709

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II. Kraków, 12 stycznia 1929.

**KURATELE.**

P. 502/22/31. Ogłoszenie uchylenia pozabawienia własności. Tus. prawomocną uchwałą z 10 sierpnia 1927 P. 502/22/30 orzeczono uchylenie postanowionego tus. uchwałą z 15 grudnia 1922 P. 502/22/7 częściowego pozabawienia własności z powodu choroby umysłowej Mojżesza Sobla false Teppera syna Mordka z Grabowca. 3699

Sąd powiatowy, Oddział I. Delatyn, dnia 14 października 1927.

**LICYTACJE.**

E. 8094/28/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Arona Deuschera w Kałuszu odbędzie się dnia 27 maja 1929 o godz. 9 rano w biurze Nr. 8 publiczna licytacja 3/16 części whl. 36, 3/8 części whl. 311, 369 i 613 oraz 9/32 części whl. 612 gm. kat. Kadobno (gruntu orne i część starej chaty) wartości szacunkowej 2849 zł. 41 gr. wraz z przynależnościami ocenioną na 18 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty 1910 zł. sprzedaż nie nastąpi. 3700

Sąd grodzki, Oddział I. Kałusz, dnia 27 marca 1929.

E. 452/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1929 o godz. 8 rano w biurze Nr. 2 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 14/60 części realności obj. whl. 23 A. ks. gr. gm. Konstantówka składająca się z pbud. 6 i pgr. 1537/42 łącznego obszaru 25 morgów gleby z przynależnościami. Wartość szacunkowa 1715 zł. 42 gr. Najniższa oferta 1144 zł. wadium 172 zł. Wzywa się osoby, by prawa czyniące egzekucję powyższą niedopuszczalną zgłaszały najdalej do terminu licytacyjnego — później nie będą mogły być użyte przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego. 3701

Sąd grodzki, Oddział I. Mosty wielkie, dnia 29 kwietnia 1929.

E. 218/29. Edykt. Dnia 6 czerwca 1929 godz. 9 w biurze Nr. 10 I. p. odbędzie się licytacja whl. 879 gm. Uniów. Wartość szacunkowa 2520 zł., najniższa oferta 1385 zł. Warunki licytacyjne można oglądać w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział V. 3702  
Przemysłany, 10 kwietnia 1929.

E. 718/27/45. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1929 o 9½ rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pb. 354 pgr. 129 i 130 gminy Radymno 1/2 domu, 1/2 parkanu, 1/2 drzewa, 1/2 stajni, 1/2 przybudówki, 1/2 wychodku; cena szacunkowa 1482 zł. 50 gr.; cena wywołania 957 zł. 50 gr. — Prawa niemożliwiające sprzedaż mają być przed terminem licytacji w tutejszym Sądzie zgłoszone w przeciwnym razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. Wzywa się roszczeniach swoje prawa rzeczowe na tej realności aby w czasokresie do 10 czerwca 1929 zgłosili ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie swoje prawa lub roszczenia do tej realności ileż w przeciwnym razie będą one uwzględnione o ile będą zgłoszonymi w aktach egzekucyjnych. 3704

Sąd Grodzki, Oddział I. Radymno, dnia 6 marca 1929.

E. 1125/28/16. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1929 o 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż 13/84 części plc. 180 pgr. 266/1 domu i komórki gminy Radymno. Realności powyższe ocenione na 588 zł. 25 gr.; cena wywołania 294 zł. 12 gr. — prawa niemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tutejszym Sądzie zgłoszone w przeciwnym razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. — Wzywa się roszczeniach swoje prawa rzeczowe na tych realnościach aby w czasokresie do 10 czerwca 1929 zgłosili w tutejszym Sądzie ustnie lub pisemnie swoje prawa lub roszczenia do tych realności w przeciwnym bowiem razie będą one o tyle uwzględnione o ile zgłoszone są w aktach egzekucyjnych. 3705

Sąd grodzki, Oddział I. Radymno, 28 marca 1929.

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA.**

Prez. 5194/18. P. 29. Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym Wydział karny w Krakowie na III zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 17 czerwca 1929 o godzinie 9 rano Wiceprezesa Sądu okręgowego dra Franciszka Wajdę, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów okręgowych: Kazimierza Wiśniewskiego, dra Stanisława Lizaka, Władysława Świądrowskiego, dra Hilarego Hubaczka, Karola Konopackiego, dra Józefa Kaczmarskiego, Henryka Krausa, Mieczysława Pilskiego, Józefa Podobińskiego, Józefa Horskiego, dra Fryderyka Ciesielskiego, dra Stefana Czernego, Emila Dworzańskiego, Jana Jeka. 3711

Wice-Prezes Sądu okręgowego.

Cg. III. a. 60/29/1. Edykt. Strona powódca Bernard Rappaport jako ojciec i prawny zastępca niel. Anny Bronisław 2 im. Rappaport i tow. powodów zastąpionych przez adwokata dra Władysława Gelehrtera we Lwowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Bronisławie Szyke nieznannej z miejsca pobytu o oddanie w posiadanie realności z. p. u. Wskutek tej skargi wyznaczono I. audjencję do ustnej rozprawy na dzień 11 czerwca 1929 o godz. 9 rano w tym Sądzie sala Nr. 104. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne ustanawia się dla niej dra Friedmana adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział III. Sambor, dnia 18 kwietnia 1929. 3712

Cg. J. b. 82/29. Edykt. Strona powódca Piotr Jarostawski wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michał i Julia Szmantini o 700 dol. am: Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23 maja 1929 godz. 10 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 79. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się adwokata dra Weicherta w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeń-

stwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3698

Sąd okręgowy, Wydział I. Czortków, dnia 6 maja 1929.

Cg. III. 24/29/4. Edykt. Strona powódca Kurja Biskupia rzym. kat. w Przemyślu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej firmie Dom Techniczno-handlowy Józef Tarapani i Spółka w Borysławiu o 30.000 zł. do L. cz. Cg. III. 24/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7 czerwca 1929 godz. 10.15 przedpo. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 96. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się dra Juljusza Friedmana adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3713

Sąd okręgowy, Oddział III. Sambor, dnia 23 kwietnia 1929.

C. I. 91/29/1. Edykt. Strona powódca Teodor Harcula wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Harcule o oddanie w posiadanie gruntu i t. d. zpn. do L. cz. C. I. 91/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5 czerwca 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Marję z Herculów Kuśnierzołą kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3703

Sąd grodzki, Oddział I. Radymno, 1 maja 1929.

**UPADŁOŚCI.**

Sa. 53/29/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karola Bornsteina, kupca w Krakowie ul. Florjańska 28. Komisarz ugodowy s. S. o. Jaworski. Zarządca ugodowy adw. dr. Leon Fischlowitz w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 16 maja 1929 o godz. 10 i pół przedpołud. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1929. 3706

Sąd okręgowy, Oddział VI. Kraków, 13 kwietnia 1929.

S. 6/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy H. Mendelsohn Dom Spedycyjny i Komisowy w Krakowie pl. Dominikański I, wpisano w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej i spółników Maurycego Wachtla w Krakowie pl. Dominikański. Komisarz konkursowy s. S. o. Jaworski. Zarządca masy dr. Faustyn Jakubowski, adwokat w Krakowie Bracka 10. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 23 kwietnia 1929 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 4 czerwca 1929 o godz. 9 i pół przedpoł.

Sąd okręgowy, Oddział VI. Kraków, 16 kwietnia 1929. 3707

S. 4/29/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Firmy „Herkules“ mechaniczna fabryka obuwia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie Starowiślna 42, wpisano w rejestrze handlowym pod firmą powyższą. Komisarz konkursowy Kolbuszewski sędzia Sądu okręgowego w Krakowie. Zarządca masy dr. Adolf Liebling adwokat w Krakowie Rynek gł. 8. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 37, 17 maja 1929 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie 22 maja 1929 o godz. 9 i pół przedpoł. 3708

Sąd okręgowy, Wydział IV upadłościowy. Kraków, 6 kwietnia 1929.

**UZNAJANIE ZA ZMARŁEGO.**

T. 82/27. Eljasz Głowa, syn Jurka, urodzony w Jaworowie 1887, żołnierz wojska ukraińskiego, miał umrzeć 1920. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Neusowi, adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy. Przemyśl, 7 czerwca 1927. 3507

T. 237/28. Mojżesz Reisberg, urodzony w Składzie solnym 1857 wzięty w 1915 jako cywilny zakładnik do niewol rosyjskiej, w 1917 miał umrzeć. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginio-

nym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi, adwokatowi w Przemyślu. 3508

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 15 kwietnia 1929.

T. 108/25/4. Michał Oleksym, urodzony 17 października 1872 w Lipowicy, żołnierz austriacki, wzięty jako jeniec z Przemyśla do niewoli rosyjskiej, chorował tamże w 1920 na cholera i odtąd zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Dr. Nigborowi, którego się ustanawia obrońcą małżeńskiego nieobecnego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3444

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 8 maja 1925.

T. 76/29. Józef Czubak, syn Kazimierza, z Muszkatówki, żołnierz byłej armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kruha, adwokata w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 3443

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 24 kwietnia 1929.

T. 62/29. Prokop Szmyrko, syn Andrzeja z Capowic, żołnierz byłej armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Weicherta, adwokata w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 3442

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 23 kwietnia 1929.

T. 40/29. Józef Kolerzak, z Berestka, żołnierz byłej armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego, adwokata w Czortkowie do dnia 1 listopada 1929. 3439

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 18 kwietnia 1929.

T. 43/29. Mikołaj Szymański, syn Jana, z Czerwonogrodu, żołnierz b. armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Schumera, adwokata w Czortkowie do dnia 1 października 1929. 3440

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 18 kwietnia 1929.

T. 59/29. Edykt. Kazimierz Stapiński syn Wojciecha z Sidorowa, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Podboraczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 listopada 1929. 3441

Sąd okręgowy Wydział IV.

Czortków, 18 kwietnia 1929.

T. IV. 4/29/3. Edykt. Jan Dłutko syn Jana urodzony 5 czerwca 1891 w Siennej i tam zamieszkały żołnierz 56 p. p. byłej armii austr. dostał się do niewoli włoskiej gdzie w ślad zeznań świadków umarł w czerwcu 1918. Wdrażając postępowanie celem dowodu śmierci wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3-ch miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3695

Sąd okręgowy Wydział IV.

Wadowice, dnia 18 marca 1929.

T. 72/19/8. W sprawie uznania za zmarłego Leona Chałusa syna Pawła urodzonego 1883 w Perehińsku, przedłuża się oznaczony w tus. uchwałę z dnia 11 grudnia 1920 umieszczonej w „Gazecie Lwowskiej“ z 10 lutego 1921 Nr. 32 termin edyktałny na przeciąg 6 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 7 listopada 1923. 3714

T. 330/28. Stefan Saldan, syn Stefana i Anny Kupec, urodzony 9 kwietnia 1876 r. w Hnizdyczowie p. Żydaczów wyruszył jako woźnica w roku 1914 z wojskiem austr. na front, i zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Neumanowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3715

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 8 marca 1929.

T. 99/28. Jan Waysowicz syn Józefa, urodzony 21 kwietnia 1883 wyszedł z domu jeszcze przed wojną i do dnia dzisiejszego nie powrócił. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Dombczewskiemu jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 3716

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, 21 marca 1929.

**AUTOBUS** okazynie do sprzedania. Wiadomość: „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2337-10

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.